Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXII. Kraków, poniedziałek 27 marca 1939 Nr. 86

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„WIERZYĆ, SŁUCHAĆ, WALCZYĆ"

Tunis, Dżibutti, Kanał Suezki!

Mussolini precyzuje rewindykacje włoskie

Groźby pod adresem koalicji antyfaszystowskiej

Rzym 26. 3. PAT. Mussolini wygłosił dziś przemówienie do członków dawnych oddziałów bojowych, organizacji faszystowskiej, którzy w liczbie kilkudziesięciu tysięcy przybyli do Rzymu.

Patrząc na was — oświadczył Mussolini — stają mi przed oczyma często dramatyczne, a zawsze niezapomniane chwile, które przeżyliśmy razem. Przy czarnym sztandarze, który podnieśliśmy w roku 1919, zgromadziły się kadry, złożone z weteranów wojny światowej i młodzieży, aby wypowiedzieć walkę rozkładowym teoriom i oswobodzić naród od zgubnego wpływu światopoglądu roku 1789. Przy tym sztandarze poległo tysiące naszych towarzyszy broni w walce bohaterskiej na ulicach i placach miast Italii, na ziemiach Afryki i Hiszpanii. Pamięć tych poległych jest zawsze żywa w naszych sercach. Być może iż jest ktoś, kto zapomniał już o ciężkich latach, które minęły. Uczestnicy dawnych, bojowych oddziałów faszystowskich nie zapomnieli tego jednak i nie mogą zapomnieć. Bojownicy faszyzmu gotowi są w każdej chwili chwycić za broń. Faszyści mówią tym wszystkim, którzy są spóźnieni, że rewolucja faszystowska zaledwie się rozpoczęła jeżeli chodzi o zagadnienia społeczne i obyczaje.

Bilans dwudziestolecia faszyzmu jest olbrzymi, to co zrobiliśmy ma przetrwać i przetrwa wieki.

Nie chcę porównywać Włoch z roku 1919 narodu rozczarowanego, niespokojnego, zdezorganizowanego, narodu zwycięskiego, lecz zwyciężonego — z Włochami roku 1939, narodem zwartym, zdyscyplinowanym, twórczym, walecznym i imperialnym. Warto jednak przypomnieć ile razy triumfowała fala demo - plutokratycznego kłamstwa, ile razy rozgłaszano, że wojska włoskie zostały rozproszone jak stado owiec, ile razy przepowiadano nieuchronne załamanie się Włoch faszystowskich, z powodu utraty krwi w Afryce, a jeszcze więcej w Hiszpanii. Ileż razy mówiono, że dla Włoch niezbędna jest natychmiastowa pożyczka, naturalnie angielska.

W rzeczywistości, dziś w epoce radia Włochy faszystowskie są tak samo mało znane, jak gdyby chodziło o jakiś najbardziej oddalony i zapomniany kąt świata. To, czego dokonaliśmy ma doniosłe znaczenie, lecz jeszcze ważniejsze jest to, czego dokonamy. A zrobimy to, ponieważ wola nasza nie zna przeszkód i ponieważ wasz entuzjazm i ofiarność są niewyczerpane.

Zgromadzenie wasze odbywa się w poważnej chwili życia Europy. Nie poddajemy się i nie poddamy psyhozie wojennej, na którą składają się histeria i strach. Kurs naszej żeglugi jest wytknięty, a zasady nasze są jasne.

Jakkolwiek zawodowi pacyfiści są osobnikami szczególnie godnymi pogardy, chociaż hasło pokoju jest trochę zużyte i ma dźwięk fałszywej monety, i chociaż jest ogólnie rzeczą znaną, iż uważaliśmy wieczny pokój za katastrofę cywilizacji ludzkiej — to jednak sądzimy, że potrzebny jest długi okres pokoju, aby zabezpieczyć rozwój cywilizacji świata. Jakkolwiek niedawno czyniono nam pewne szanse, nie powieźmiemy żadnej inicjatywy dopóki nasze uświęcone prawa nie zostaną uznane.

Okres, który da się porównać z tańczeniem walca (jeżeli kiedykolwiek istniał) jest ostatecznie zakończony. Samo przypomnienie tego okresu obraża nas. Próby obalenia i rozbicia osi Rzym — Berlin są dziecinne. Oś Rzym — Berlin nie określa jedynie stosunku dwóch państw, lecz jest spotkaniem dwóch rewolucyj, które uznają wyraźnie swą sprzeczność ze wszystkimi innymi koncepcjami cywilizacji współczesnej.

Oświadczam wam, że gdy „wielkie demokracje" gorzko opłakują przedwczesny i mało zaszczytny koniec tego, co było ich najdroższym tworem — fakt ten jest już sam przez się dostatecznym powodem, byśmy się nie przyłączali do ich mniej lub więcej szczerego płaczu. Oto jest siła osi i warunek jej trwałości. Ale ponieważ w każdym działaniu tkwi zawsze czynnik powierzchownych uczuć, które niekiedy odsuwają na bok rozsądek, oświadczam wam jak najdobitniej, że to co się stało w Europie środkowej, stać się musiało. Pragnę dodać, że o ile zagadnienie to rozpatruje się w płaszczyźnie moralnej, nikt, dosłownie nikt, nie ma prawa pierwszy rzucać kamieniem. Historia starożytna i nowożytna dostarcza nam pod tym względem aż nadto licznych dowodów.

Jest rzeczą oczywistą, że jeżeli naród, który rozporządzał wielką liczbą ludzi i olbrzymimi zasobami broni, nie jest zdolny do jakiegokolwiek czynu — świadczy to, że naród ten zasłużył na los, który go spotkał.

Oświadczam, że gdyby miało dojść do skutku projektowane utworzenie koalicji przeciw ko ustrojom autorytatywnym — wówczas ustroje te przyjęłyby wezwanie i przeszłyby od obrony do natarcia we wszystkich punktach kuli ziemskiej.

W przemówieniu, które wygłosiłem w Genui, wspomniałem o barykadzie, dzielącej Włochy od Francji. Barykadę tę można uważać obecnie za zburzoną. W ciągu najbliższych dni, może nawet w ciągu najbliższych godzin, wspaniała piechota Hiszpanii narodowej zada ostatni cios, i ten Madryt, w którym — zdaniem lewicy — miał być grobem faszyzmu, stanie się grobem komunizmu.

Nie prosimy świata o wydawanie sądu, lecz pragniemy, by cały świat wiedział, co następuje:

Nota włoska z dnia 17 września 1938 r. wyłuszczyła problemy, istniejące między Włochami a Francją, przy czym zagadnienia kolonialne zostały jasno postawione. Zagadnienia te dają się ująć krótko: Tunis, Dżibuti, Kanał Sueski.

Rząd francuski ma całkowitą swobodę uchylenia się nawet od dyskusji nad tymi zagadnieniami — tak, jak zresztą czynił to do tychczas przez swoje „nigdy" — zbyt często powtarzane i być może zbyt kategoryczne. Wówczas jednak rząd francuski nie będzie mógł się uskarżać, że przedział, dzielący obecnie Francję i Włochy, tak się pogłębi i wyrównanie go stanie się zadaniem bardzo ciężkim, jeżeli nie niewykonalnym. Jakikolwiek będzie dalszy rozwój wydarzeń, chcemy, aby nie mówiono już więcej o braterstwie, więzach siostrzanych, kuzynostwie lub nieprawych związkach rodzinnych. Stosunki między państwami są stosunkami opartymi na sile, która jest czynnikiem określającym ich politykę.

Morze Śródziemne pod względem geograficznym, historycznym, politycznym i wojskowym stanowi dla Włoch obszar życiowy. Gdy mówimy Morze Śródziemne, włączamy do niego, oczywiście, także tę zatokę, która się nazywa Adriatykiem i w której interesy włoskie są przeważające, ale nie wyłączne z uwagi na Słowian. I właśnie dlatego od dwóch lat panuje tam pokój.

I wreszcie punkt ostatni, lecz podstawowy i przesądzający wszystko inne: Trzeba się zbroić. Hasło brzmi: Zwiększajmy liczbę dział okrętów i samolotów. Zwiększajmy za wszelką cenę — nawet gdybyśmy to, co się nazywa życiem cywilnym mieli zamienić na tabula rasa. Tylko ten, kto jest silny, jest kochany przez przyjaciół i wzbudza obawę u wrogów. Z kart historii na fali wieków i pokoleń rozlega się głos: Biada bezbronnym.

W końcowych słowach Mussolini złożył wyrazy uznania faszystowskim organizacjom bojowym za ich odwagę i ofiarność i zakończył w słowach: „Wierzyć, słuchać, walczyć" tkwiła, tkwi i będzie tkwiła tajemnica każdego zwycięstwa.

BERNARD SINGER

LONDYN MÓWI NIEWYRAŹNIE

Tragicznie brzmią doniesienia o przekazaniu Kłajpedy w ręce Niemiec. Wrócił do Kowna litewski min. spr. zagr. Urbszys, który opowiedział, że dyplomaci litewscy informowali się w stolicach wszystkich państw, które reagowały z oburzeniem na okupację Czech, czy zechcą udzielić pomocy Litwie, na wypadek gdyby ona stawiała opór Trzeciej Rzeszy. Odpowiedź była negatywna. Wszyscy oświadczyli, że nie można rozpętać wojny światowej z powodu Kłajpedy, podkreślając w dodatku, że i Litwa gwałtem zdobyła swój port. Zapomniano całkowicie o gwarancjach, jakie Litwa otrzymała od wielkich mocarstw, wcielając Kłajpedę do swego państwa.

Litwini gotowi byli odegrać tę samą rolę, jaką odegrała Serbia w r. 1914. Chcieli tylko mieć pewność, że inne państwa nie opuszczą ich w potrzebie.

Trzeba było prowadzić wzmożoną agitację i posługiwać się różnymi środkami, by zmusić 6-ty pułk piechoty litewskiej, stacjonowany w Kłajpedzie, do wycofania się bez stawiania oporu.

Min. spraw zagr. Urbszys, stwierdził, że groźby ze strony Niemiec były bardzo stanowcze, że istotnie zanosić się mogło na akcję, która by doprowadziła do zupełnego zniszczenia Litwy. Być może, że te groźby nie zostały by wprowadzone w czyn. Trzecia Rzesza dysponuje innymi środkami wobec Litwy. Do dyspozycji władz niemieckich stoi Waldemaras i jego zwolennicy. Grupa Waldemarasa rozwija zupełnie swobodną działalność w Kłajpedzie. Wszystkie pisma litewskie zostały tam zamknięte, funkcjonuje bez przeszkód jedynie tygodnik Waldemarasa.

Obecnie oficjalna Agencja „Lietuvas Aidas“ oświadcza, iż Litwa w ten sposób zabezpieczyła sobie niezawisłość. W umowie z Niemcami znajduje się artykuł, orzekający, iż na przyszłość akty gwałtu nie będą miały miejsca w stosunkach niemiecko-litewskich. Niektórzy próbują nawet z zadowoleniem wytłumaczyć, że Litwa pozbyła się kłopotu zarządzania wielkim portem, a przy tym otrzymuje tam wolną strefę. Ci zadowoleni zapominają jednak, że ta strefa znajdować się będzie pod nadzorem Niemiec tak, że cały import i eksport litewski kontrolowany będzie przez Trzecią Rzeszę.

Także Rumunia z napięciem śledziła bieg wypadków w Europie, badając nastroje Anglii i Francji. Zainteresowanie dwóch mocarstw zachodnich dla rokowań niemiecko-rumuńskich było niezwykle duże. Francja i Anglia zaangażowane są w Rumunii swoim kapitałem, a Anglia w ogóle interesuje się każdym terytorium, które obfituje w źródła naftowe. Przez kilka dni z rzędu prasa angielska uderzała na alarm, że Niemcy wywierają nacisk na Rumunię, że Trzecia Rzesza domaga się, by cała polityka gospodarza Rumunii dostosowana została do potrzeb Niemiec. W ten sposób przygotowywały Niemcy dla siebie poważny rynek zbóż i bogate źródła naftowe na wypadek wojny. Anglia donosiła o ultimatum niemieckim, o mobilizacji w Rumunii i t. d.

Skończyło się to wszystko podpisaniem układu, zabezpieczającego Niemcom cały szereg korzyści, tak, że Rzesza staje się prawie jedynym dostawcą artykułów przemysłowych dla Rumunii. Dziś nie wolno już w Bukareszcie mówić o ultimatum, ani donosić o szczegółach rokowań. Ci, którzy odważyli się to uczynić, wysłani zostali do obozu koncentracyjnego. Wszystkich obowiązuje znowu ten zakaz, który przeczytać można w każdym rumuńskim lokalu, że o polityce nie wolno mówić publicznie.

Rząd rumuński zorientował się, że w Londynie i Paryżu prowadzone są pierwsze rozmowy o wspólnej deklaracji zagrożonych państw i że rozmowy te przeciągnąć się mogą jeszcze długo. Tymczasem jednak Węgry gotowe były kontynuować akcję w kierunku zdobycia swych historycznych prowincyj i szukać szczęścia nawet, gdyby należało zdecydować się do marszu na Siedmiogród. Mobilizacja na Węgrzech, która odbywała się najpierw tajnie, została oficjalnie potwierdzona. Groźba ze strony Węgier podziałała skutecznie i wywarła duży wpływ na bieg rokowań handlowych rumuńsko-niemieckich. Niemcy nie musiały maszerować wprost, mogły działać za pośrednictwem armii węgierskiej. Znalazł by się zresztą jeszcze inny wierny przyjaciel, bo i Bułgaria gotowa była ruszyć, aby odzyskać połacie wschodnio-rumuńskie.

O powadze sytuacji zdawała sobie sprawę Jugosławia. Spory i walki między rządem centralnym a Chorwatami zostały wstrzymane. Przywódca Chorwatów, dr. Maczek, prowadzi rokowania z premierem jugosłowiańskim. Ustała walka z opozycją, ogłoszono amnestię, obejmującą około 170.000 „przestępców“ politycznych. W ten sposób próbuje Jugosławia sparaliżować zarówno akcję Rzymu, jak i działalność wysłanników węgierskich na terenie Chorwacji. Przykład Słowacji działa niezwykle pouczająco.

Narady mocarstw w sprawie podpisania wspólnej deklaracji i przeciwstawienia się osi Rzym—Berlin, mają charakter mocno problematyczny. Francja próbuje wysondować, czy w ostatniej chwili Włochy nie zgodzą się na bezpośrednie rozmowy. W każdym oswiadczeniu szuka się zapowiedzi rokowań. W ten sposób komentowano mowę tronową króla włoskiego, jak i wizytę ambasadora Ponceta u włoskiego następcy tronu.

Nic dziwnego zatem, że państwa, które widzą już cień buta hitlerowskiego u swej granicy, które obserwują tajemnicze ruchy wojsk niemieckich na Słowacji, bardzo sceptycznie zapatrują się na rozmowy londyńskie. Te państwa chciały by widzieć konkretne układy, a nie deklaracje.

Z Londynu donoszą, że Polska nie ma zamiaru przystąpić do ogólnej deklaracji wraz z Sowietami. „Daily Telegraph“ zaznacza w artykule wstępnym, iż przed podpisaniem deklaracji musiałaby Polska nabrać całkowitej pewności, że państwa zachodnie przystąpią rychło do wzajemnej aktywnej współpracy.

„The Economist“ wskazuje na to, że deklaracja nie definiuje jasno, jakie zobowiązania bierze na siebie Anglia. Pismo to wyjaśnia, że nie można będzie zdobyć poparcia państw wschodnio-europejskich, jak długo zapewnienia Francji i Anglii nie zostaną sformułowane konkretnie. Jeśli by Polska miała zrezygnować ze swej tradycyjnej polityki równowagi, musiała by otrzymać wzamian za to pełne gwarancje. Wschód nie będzie walczył o interesy Zachodu, jeśli Zachód nie będzie gotów do walki w obronie interesów Wschodu. Anglia musi więc całkiem jasno oświadczyć, że jeśli Polska stanie się przedmiotem agresji, wówczas Wielka Brytania natychmiast czynnie wystąpi przeciwko napastnikowi.

Na razie Paryż i Londyn mówią w sposób niewyraźny. Paryż ciągle jeszcze wierzy w porozumienie z Rzymem i liczy, że dojdzie do bezpośrednich rozmów z Włochami natychmiast po wkroczeniu wojsk gen. Franco do Madrytu. W Anglii następuje częściowe uspokojenie, ponieważ Niemcy idą na Wschód, a nie na Zachód.

Niemcy fortyfikują Kłajpedę

Ryga, 26. 3. PAT. Prasa donosi z Kłajpedy szczegóły dotyczące projektu ufortyfikowania Kłajpedy przez Niemców. Roboty nad umocnieniem mają się rozpocząć w najbliższym już czasie.

Kowno, 26. 3. PAT. Ponieważ szosa łącząca Połągę z Litwą przechodzi przez kraj kłajpedzki, samorząd powiatowy w Kretyndze postanowił rozpocząć na wiosnę budowę szosy łączącej Połągę z siecią litewskich dróg bitych.

Kowno, 26. 3. PAT. W Kownie i na prowincji zorganizowano doraźną pomoc dla uchodźców z kraju kłajpedzkiego. W Kretyndze, Mariampolu, Szawlach, Tauragach min. oświaty zwolniło już uczniów miejscowych szkół na wakacje wielkanocne. W budynkach szkolnych zamieszkali uchodźcy.

Kowno, 26. 3. Pat. Prasa donosi, że na mocy aktu prezydenta litewskiego darowano karę 15 Niemcom kłajpedzkim za dezercję z wojska litewskiego. Zostali oni w dniu dzisiejszym już zwolnieni z więzienia i udają się do Kłajpedy.

Kowno, 26. 3. PAT. Litewski minister skarbu ogłosił, że od dnia jutrzejszego banki mogą wypłacać z rachunków bieżących 100 litów zamiast dotychczasowych 50 na trzy dni.

Ofensywa powstańców na froncie andaluzyjskim

Burgos, 26. 3. (R). We wczesnych godzinach rannych hiszpańskie wojska narodowe rozpoczęły ofensywę na odcinku Kordoby. Front został odrazu przełamany bez wszelkich trudności i oddziały wojsk gen. Franco szybko posuwają się naprzód.

* * *

Burgos, 26. 3. (R). Wojska narodowe, które rozpoczęły w niedzielę rano atak na odcinku Kordoby składają się przeważnie z oddziałów kawalerii. Pozostają one pod dowództwem bezpośrednim gen. Queipo de Llano.

Kordoba, 26. 3. (R). Rozpoczęcie ofensywy na froncie andaluzyjskim pod Kordobą poprzedziło krótkie przygotowanie ataku przez artylerię i lotnictwo.

Według pierwszych wiadomości nieprzyjaciel został zupełnie zaskoczony. Front odrazu przerwano w kilku punktach i kolumny wojsk narodowych posunęły się do popołudnia na odległość dochodzącą do 8 km. wgłąb obszarów, zajmowanych przez oddziały republikańskie.

Wojska gen. Franco są przyjaźnie witane przez miejscową ludność.

Tragiczna sytuacja żydów w Czechach

Praga, 26. 3. ŻAT. Prócz instytucyj żydowskich, które zostały zamknięte przez władze, unieruchomiono również jedyną stołówkę żydowską, w której niezamożna ludność otrzymywała bezpłatne obiady.

Masowe aresztowania wśród żydów trwają nadal. Niemal wszyscy działacze społeczni zostali aresztowani. Aresztowano ponownie zwolnioną niedawno z więzienia p. Marię Smolka. Wszystkie depozyty bankowe są zablokowane.

W obozach koncentracyjnych żydzi są traktowani bardzo brutalnie. Wszystkie sklepy żydowskie w Pradze są zamknięte.

—oo—

Przemęczony Mac Donald udaje się na urlop

Londyn, 26. 3. ŻAT. Lekarze orzekli, że na skutek wytężonej pracy w ostatnich tygodniach i całkowitego wyczerpania minister kolonij Mac Donald musi przerwać natychmiast pracę i udać się na dłuższy urlop.

Obrady XX. Konferencji Syjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska

KRAKÓW, 27. marca.

Jak już donosiliśmy, odbyło się w sobotę wieczór w sali Stowarzyszenia Rzemieślników w Krakowie uroczyste otwarcie XX konferencji Krajowej Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska. W otwarciu wzięły udział liczne rzesze delegatów oraz zaproszonych gości. Wśród delegatów poraz pierwszy zjawili się na Konferencji syjonistycznej w Krakowie delegaci Organizacji Syjonistycznej z Zaolzia, serdecznie powitani przez przewodniczącego, oraz przez wszystkich delegatów. Po odśpiewaniu przez zebranych „Hatikwy" w imieniu Egzekutywy Organizacj Syjonistycznej otwarcia zjazdu dokonał

WICEPREZES TOW. Dr. SZ. FELDBLUM,

który wygłosił obszerne przemówienie, kreśląc dzieje Organizacji Syjonistycznej w zachodniej Małopolsce i Śląsku w ciągu 20 lat. Dzisiejsza konferencja jest konferencją jubileuszową, bo organizacja nasza wywodzi swój początek od chwil wskrzeszenia Państwa Polskiego. W początkach tej organizacji przyświecały nam wielkie nadzieje, gruntowały się podstawy prawne bytu żydostwa w golusie i w Palestynie. Wielkie hasła równouprawnienia dla żydostwa w krajach rozproszenia i mandat palestyński — oto drogowskazy ówczesnej epoki. Dokonano wówczas reorganizacji na nowych podstawach, a drogi nasze wytyczył przywódca tej miary co błp. Ozjasz Thon. (W tym miejscu zebrani powstają). Mówca kreśli w krótkich słowach wielką działalność przywódcy żydostwa polskiego błp. Thona, oddając hołd Jego pamięci.

Przeżyliśmy — wywodzi następnie tow. dr. Feldblum — lata rozwoju i rozczarowań. W ostatnich czasach zmieniło się wiele dookoła nas na gorsze. Najpiękniejsze ideały świata ludzkiego znajdują się dzisiaj w upadku. Najświeższy wykwit epoki — nacjonalizm, nie znalazł zrozumienia dla ruchu, który dąży do pomocy dla narodu bezdomnego. Przebyliśmy wiele cierpień i wiele rozczarowań w ostatnim okresie. Ale uświadomienie istotnego stanu zła jest pierwszym krokiem do uzdrowienia. Mówca omawia wyniki konferencji londyńskiej i wskazuje, że przywódcy żydowscy żądali pełnych praw w Palestynie. Nie wysuwali kompromisowych żądań, ale niestety nie osiągnęli celu. W walce naszej, którą toczymy o Palestynę byliśmy nieraz świadkami pięknych wystąpień, wspaniałych słów, ale nie czynów. W walce tej byliśmy omal odosobnieni. W chwili, gdy zwiększa się nacisk na skupienia żydowskie, gdy Żydzi pukają daremnie do wielu krajów, sądziliśmy, że Wielka Brytania otworzy bramy Palestyny, ale i tu spotkało nas rozczarowanie. Zdaniem mówcy, najbliższe miesiące w ruchu syjonistycznym poświęcone będą

rewizji niektórych poglądów w sprawie Palestyny.

Rewizji takiej wymaga i nasza praca polityczna i kolonizacyjna, a także współpraca z Arabami. Sądziliśmy zawsze, że współpraca z Arabami da się osiągnąć drogą kooperacji gospodarczej, ale zawiedliśmy się na tym. Sądziliśmy, że decydującym czynnikiem pracy palestyńskiej jest siła kolonizacyjna, a dziś dochodzimy do przekonania, że obok tej siły muszą zaistnieć nowe wartości siły żołnierskiej. Te poglądy wykrystalizują się prawdopodobnie w najbliższym czasie, ale ażeby one odniosły skutek, musi się ruch syjonistyczny rozszerzyć, musi on nadal prowadzić swą wielką pracę kulturalną, nadal tworzyć wartości kolonizacyjne, ale równocześnie wychowywać w duchu męskiego stawiania oporu i bezkompromisowości, gdy chodzi o prawa do Palestyny.

Przechodząc do omawiania sytuacji w Polsce mowca składa następującą deklarację:

W oparciu o Konstytucję Rzeczypospolitej domaga się Konferencja dla społeczeństwa żydowskiego w Polsce realizacji pełnego uprawnienia.

Złączone z ideą siły i potęgi demokratycznej i sprawiedliwej wobec wszystkich obywateli Rzeczypospolitej spełnia i spełniać będzie społeczeństwo żydowskie niezachwianie wszystkie swe obowiązki wobec państwa. W chwilach wymagających szczególnie wysokiego natężenia ofiar i zespolenia dla państwa i z państwem społeczeństwo żydowskie znajdzie się bezwątpienia w pierwszych szeregach walki i pracy o mocarstwowe stanowisko Państwa polskiego, o jego obronność i nienaruszalność granic.

Po złożeniu tej deklaracji mowca analizuje problem polityki żydowskiej w Polsce, wskazując na brak jednolitego organu, który by jednoczył wszystkie organizacje syjonistyczne w Polsce. Kończąc swoje piękne przemówienie mówca podkreśla wielki dorobek — wbrew pozorom — ruchu syjonistycznego w ostatnich latach i stwierdza, że syjonizm wzmacnia się i obejmuje coraz większe rzesze społeczeństwa żydowskiego.

Następnie mowca wita członka Egzekutywy syjonistycznej w Jerozolimie dra E. Schmoraka oraz licznych reprezentantów organizacji w osobach: r. F. Stempla (Reprezentacja Zjedn. Żydostwa), dra Spiro (Reprez. do spraw palest.), dra E. Markusa (Mizrachi), tow. Goldfarba (Hitachdut) nadto przedstawiciela Organizacji ogólno-syjonistycznej w b. Kongresówce inż. Thona, oraz delegata irgunu Schifia.

W walce o Palestynę

Referat dra E. Schmoraka

Następnie dr. Schmorak wygłosił referat o sytuacji w Palestynie i w żydostwie. Mowca wita na wstępie w języku hebrajskim konferencję w imieniu Egzekutywy syjonistycznej w Jerozolimie i w imieniu własnym, wskazując, że nie jest tylko gościem Organizacji, albowiemprzez długie lata pracował w organizacji małopolskiej jeszcze wówczas gdy była ona jednolitą. Po krótkim powitaniu, dr. Sz. Schmorak omawia najważniejsze zagadnienia w ruchu syjonistycznym.

WYNIK KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

Konferencja londyńska zebrała się w chwili ciężkiej i trudnej nietylko dla żydostwa, ale i dla świata. Świat stał pod grozą wielkich zmagań, które mogą nastąpić. Wielka Brytania usiłuje zabezpieczyć sobie swoje pozycje na wypadek nadejścia tych zmagań. Stąd jej usiłowania stworzenia państwa palestyńskiego. Jak wiadomo państwo to nie zostało utworzone, a decyzja co do przyszłej polityki nie została wydana. Taki rezultat konferencji jest w obecnej sytucji stosunkowo dogodny. Należy jednakowoż, rozważyć dalszą drogę polityczną. Jeżeli rząd brytyjski nie ogłosi swej decyzji, to nasza polityka pozostanie niezmieniona. Jeżeli decyzja nastąpi, to syjoński Komitet Wykonawczy będzie musiał rozważyć nowe środki polityczne. Mowca wskazuje, że dotychczasowe doświadczenia z rozmaitymi deklaracjami nie dały pozytywnych rezultatów. W każdym razie praca w Palestynie musi postępować naprzód i będzie postępować naprzód niezależnie od deklaracji.

SYTUACJA GOSPODARCZA.

Należy zważyć, że faktycznie toczy się w Palestynie wojna. Napady i terror oraz nasza obrona wytwarzają atmosferę jak gdyby wojenną. Należy zważyć, że w ciągu ubiegłych trzech lat przybyły liczne rzesze emigrantów do Palestyny mimo to nie ma mowy o bezrobociu. Taki stan rzeczy może być utrzymany, jeżeli nie tylko jiszuw palestyński, ale cały naród będzie brał udział w odbudowie Palestyny.

Istnieją poważne możliwości stworzenia nowych gałęzi przemysłu w wielu dziedzinach. Istnieją także nowe plany kolonizacyjne, zwłaszcza wobec łatwości w nabywaniu gruntów. Należy zwrócić uwagę, że rany zadane nam przez terror są stosunkowo drobne wobec ran poniesionych przez Arabów. Możliwości nabywania ziemi są duże z dwóch przyczyn: Effendim chętnie pozbywają się ziemi, uciekając z Palestyny, a poza tym spodziewany zakaz sprzedaży ziemi powoduje Arabów do sprzedawania ziemi, jak długo jeszcze zakaz nie wszedł w życie. Mowca omawia obszernie plany kolonizacyjne a następnie stanowisko jiszuwu wobec aktualnych spraw.

ROLA JISZUWU PALESTYŃSKIEGO

Żydzi amerykańscy odegrali dużą rolę w konferencji londyńskiej, dużą rolę odegrali także Żydzi angielscy, ale największą rolę odegrał jiszuw, jego postawa i jego stanowczość. W Palestynie istnieje odmienne nastawienie psychologiczne, istnieje bowiem świadomość, że jest to ziemia żydowska, z której za żadną cenę nie damy się usunąć. Nie mały wpływ na stanowisko państwa mandatowego ma postawa młodzieży żydowskiej w Palestynie. Okazało się, że gafirzy żydowscy to wyśmienity żołnierz. Przez 3 lata zdołaliśmy obronić wszystkie nasze pozycje i stworzyć siłę militarną. Potwierdziła się jeszcze raz prawda, że ojczyzny nie można kupić, nie można jej wypracować, trzeba ją wywalczyć. Mowca kończy płomiennymi słowami, że następna generacja ujrzy już wolną i niepodległą ziemię żydowską. (Oklaski).

Przeciw kryzysowi wiary

Mowa pos. Dra Schwarzbarta

Następnie pos. Dr. I. Schwarzbart wygłosił krótkie przemówienie, w którym zobrazował obecną sytuację żydostwa. Charakterystyczną cechą tej sytuacji to kryzys wiary. Źródłem tego kryzysu był fakt, że w latach 1935 i 1936, w latach wielkiej emigracji do Palestyny staliśmy niejako w przededniu realizacji celów żydowskich w Palestynie, a potem nagle zamknięto aliję. Nie był to przypadek. Nagle stanęliśmy wobec horoskopów, że będziemy trwałą mniejszością w Palestynie. Rząd unicestwił projekt państwa żydowskiego nawet w tej formie, w jakiej przedstawił to Peel. A obok tych tendencyj, które doprowadziły do kryzysu wiary zaistniała gehenna skupień żydowskich. Ciągłe prześladowania i ciosy, a przy tym zamknięte bramy Palestyny. Współczesne pokolenie ogarniała rozpacz.

Jak przeciwdziałać kryzysowi wiary? Miarą siły narodu jest umiejętność przetrzymania ciosów. Mówca omawia trzy elementy, które powinny wytworzyć siły przeciwstawiające się kryzysowi wiary. Pierwszym z tych elementów jest hasło, które powinna podjąć przede wszystkim młodzież. Hasłem tym jest: Frontem do przeszłości! Trzeba wchłaniać w siebie bo-

haterską przeszłość narodu, trzeba przejąć się duchem Modiim, duchem walki, pracy i twórczości. Drugim takim elementem to jest dojrzewający proces współodpowiedzialności części narodu za całość. Do niedawna jeszcze nie było mowy o jednej wielkiej wspólnocie żydowskiej. Żyd węgierski nie miał zrozumienia dla Żyda polskiego. Notable angielscy czy amerykańscy nie chcieli mieć nic wspólnego z żydostwem wschodnim. Dziś wspólny ból doprowadził do zjednoczenia. Proste słowa Herzla: „Jesteśmy narodem“ stanowią przewrót w historii żydowskiej. Dziś dojrzewa proces jedności wszystkich skupień żydowskich. Trzecim elementem, który może przeciwstawić się kryzysowi wiary to jiszuw palestyński i jego postawa. Z tego zestawienia wynika jasno, że nie ma powodu do kryzysu wiary, że są w nas siły, na których możemy się oprzeć. Stokroć gorzej było kiedyś w przeszłości, kiedy żydostwo było rozbite na drobne części. Dziś potrzeba nam twórczego optymizmu, dziś przedmiotem troski i celem rozważań powinny być jak pomóc do przezwyciężenia kryzysu wiary. (Oklaski).

UCZCZENIE ZMARŁYCH

Drugie posiedzenie Konferencji w niedzielę przed południem zagaił wiceprezes Egzekutywy tow. dr. Felddlum uczczeniem bohaterów poległych w Erec na posterunku, oraz zmarłych przywódców i towarzyszy: członka Egzekutywy Syjonistycznej dra Fischla Rottenstreicha, inż. Dawida Feldmanna, Henryka Koplowitza z Chorzowa, Izaka Becka z Jasła, Karola Bettera z Bielska, Mgr. Juliusza Drancza z Bielska, Edwarda Felda ze Skoczowa, Naftalego Hermana z Białej, dra Klingera z Kęt, Miny Reichenbaumowej z Bielska i Józefa Tyrasa z Białej. Zarazem uczcił mowca błp. akademików Zellermayera i Prowellera, którzy zginęli podczas pamiętnych zajść antyżydowskich we Lwowie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego dr. Kalman Stein zakomunikował, iż na terenie Konferencji czynny jest — podobnie jak po inne lata — Blok Jedności Syjońskiej, ideologicznie odpowiadający Światowemu Zjednoczeniu Ogólnych Syjonistów. Mowca imieniem tego Bloku zakłada protest przeciw metodom wyborczym, jakie nie powinny mieć miejsca w ideowej organizacji, a które umiemożliwiły Blokowi i Akiby uzyskanie należnej reprezentacji.

PREZYDIUM I KOMISJE KONFERENCJI

Na wniosek wiceprezesa Egzekutywy mgr. Salpetra wybrano prezydium Konferencji w następującym składzie: przewodniczący — dr. Szymon Feldblum, wiceprzewodniczący Arzt (Bielsko), Dr. Fisch (Tarnów), Dr. Kleinman (Przeworsk), dr. Mandel (Tarnów), dr. Nehmer (Żywiec), dr. Rappaport (Katowice) dr. Schenkel (Tarnów), inż. Spatz (Łańcut), dr. Stamler (Nowy Targ), dr. Sternhell (Bielsko), dr. Syrop (Nowy Sącz), dr Wachspress (Rzeszów). Asesorzy do prezydium: Z. Baiitzer, dr. Besen, dr. Blech, dr. Horn, inż. Goldrluss, dr. Horn, dr. Kleinberg, dr. Preis, M. Silbiger, dr. Torton, inż. Wechsberg, R. Weinheber. Sekretarze: Mgr. Grünberg, Huppert, Mgr. Lander, Sauerstrum, Tauchner, Trink, Vorzimmerówna, Mgr. Teichner, i dwaj delegaci Akiby.

W skład komisji permanencyjnej wybrani zostali: Przewodniczący dr. Syrop, wiceprzewodniczący dr. Schenkel, dr. Wulfsohn (Katowice) i dr. Zimmerman, oraz następujący członkowie: Aftergut (Nowy Sącz), Drowa Apiowa, Bajer, Bergknopf (Gdów), inż. Bielser (Bielsko), mgr. Belechower (Cieszyn), ahl (Hanoar) Dürstenfeld, Eberson, Faust (Brzesko), Fest (Tarnów), Frisch (Bochnia), Goldberg (Krynica), Grobtuch (Jasło), dr. Grünstein (Bielsko), dr. Hecht, Hoffmann (Żywiec), dr. H[illegible]n (Dąbrowa), Kartuz (Hanoar), Karfiol (Skoczów), dr. Kohane, dr. Krieger, Lauterbach, mgr Liebeskind (Akiba), dr. Lustbader, mgr. Mann (Tarnów), dr. Mückenbrun, Müller (Katowice), Neubauer (Hanoar), Israel Parnes (Akiba), Perutz (Katowice), dr. Pillersdorf (Siemianowice), Schiff (Katowice), Silbermann (Jarosław), dr. Spiegel Markus, dr. Spiegel (Radomyśl), Schöner (Bielsko), dr. Stamler (N. Targ), dr. K. Stein, dr. Sternberg, Sternhell (Bielsko), dr. Stillerowa, Tauchner (Hanoar), dr. Tisch, Übersfeld, Werner (Sanok), Wiesenfeld, mgr. Wolf, Nussbaum (Chrzanów) i M. Hecht (Kraków).

PISMA I DALSZE POWITANIA

Wśród pism powitalnych wspomnieć należy o serdecznej depeszy, przesłanej Konferencji przez Egzekutywę Syjonistyczną w Londynie.

Przemówienie powitalne imieniem C. K. Organizacji Ogólnych Syjonistów w b. Kongresówce wygłosił inż. Thon, składając imieniem swej organizacji oficjalne oświadczenie, że jest ona skłonna do natychmiastowej unifikacji z Organizacjami Ogólnych Syjonistów w Małopolsce i utworzenia jednolitej organizacji ogólno syjońskiej w Polsce.

Tow Mordechaj Schiff, reprezentant „Irgunu“, organizacji robotników ogólno-syjonistycznych w Palestynie skreślił w mocnym przemówieniu twórczy dorobek „Irgunu“ w Erec, podnosząc zdecydowaną postawę jiszuwu, od którego przynosi Konferencji słowa otuchy i pozdrowienia.

Powitany długotrwałymi oklaskami i burzliwą owacją przez delegatów zjawił się na trybunie czcigodny Gość żydostwa polskiego prof. Martin Buber, do którego zwrócił się w serdecznych słowach przewodniczący tow. Feldblum kreśląc w paru zdaniach sylwetkę znakomitego uczonego i działacza i prosząc go o wygłoszenie przemówienia do Konferencji.

Pokrzepiające słowa prof. Bubera

Prof. Buber mimo zmęczenia dał się uprosić i wygłosił piękną, pełną nader głębokich myśli mowę o obecnej sytuacji i duchowym obliczu żydostwa. Mowca obecnie dopiero spotkał się z żydostwem polskim i stwierdził przy tym zetknięciu, że reprezentuje ono wielką siłę życiową i moralną, a — nie zamykając oczu na niebezpieczeństwa grożące temu żydostwu — wierzy, że siła jaką ono reprezentuje, jest większa od niebezpieczeństw, jakie mu grożą. Mowca wierzy w przyszłość żydostwa polskiego, wierzy mimo, że widzi, jaki jest dzisiejszy świat, w zwycięstwo naszego ducha. Podczas swej bytności w Polsce prof. Buber spotkał się z stwierdzeniem, jakoby w Erec panowało przygnębienie. Jest to niezgodne ze stanem faktycznym. Prawdą jest, że w Tel Awiw czy w innym mieście szereg ludzi trudni się zawodowo dyskusjami politycznymi. Tacy dyskutenci łatwo mogą być przygnębieni, bo każdy dzień dostarcza im kopy tematów na przygnębienie. W prawdziwym jiszuwie jednak przygnębienia nie ma. Jiszuw nie wierzy ani w radio, ani w gazety. Jiszuw wierzy w co innego, w coś, czego nazwać nie można, w coś, w co wierzą zarówno wierzący, jak i ci, którym się zdaje, że nie są wierzącymi. Jest to siła naszego ducha, jest to ten element, który sprawia, że nasza historia jest prawdziwą, duchową historią narodu, urzeczywistniającą się w życiu. Nawet najgłośniejsze wydarzenia dzisiejszych dni nie stanowią prawdziwej historii. Wejdą one do historii jako ciekawy kącik, jako osobliwość, jako coś anormalnego. Tzw. historyczne zdarzenia także w dziedzinie palestyńskiej o niczym nie rozstrzygną. Nasza przyszłość rozstrzygnie się nie w Londynie, lecz tam, gdzie żydostwo żyje. Mowca podnosi konieczność objęcia przez żydostwo ofensywy politycznej w miejsce dotychczasowej defensywy. Wspominając w zakończeniu swej pięknej mowy o locie, jaki odbył z Ludd do Warszawy prof. Buber podkreśla, że lot ten dał mu plastyczny obraz bliskości jiszuwu z galutem. Podobnie jak w jiszuwie istnieje galut, tak i w galucie istnieje jiszuw. (Huczne oklaski i owacje).

Dalszą część przedpołudniowej konferencji zajęły referaty wiceprezesa mgr. Salpetra n. t. „Problemy Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska“, oraz prezesa Egzekutywy posła dra Schwarzbarta n. t. „W walce o równouprawnienie społeczeństwa żydowskiego w Polsce“.

Na posiedzeniu popołudniowym toczyła się dyskusja nad referatami, równolegle z obradami komisji permanencyjnej i wyłonionych przez nią subkomisyj. Obrady przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

W dyskusji zabrali głos tow. Dr. Hcht L., Dr. Tisch, Mgr. Liebeskind, Wirt, Schiff, Hecht M., Lustig, Beier i Dr Stein.

Na wniosek komisji permanencyjnej, przedstawiony przez dra Syropa, konferencja wybrała Egzekutywę w następującym składzie: Prezes: Poseł dr Ignacy Schwarzbart, wiceprezesi: Dr Szymon Feldblum i Mgr Leon Salpeter. Członkowie: Dr Dawid Bulwa, Emil Dresner, Dr Kalman Ebersohn, Abr. Hofstätter, Dr Akiba Kohane, Dr Samuel Lichtig, Leon Lustig, Mgr. Edward Rosthal, Elza Silbersteinowa, Dr N. L. Wolf. Jedno miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela Akiby.

Z kolei po przeprowadzeniu kilku zmian w statucie dokonano wyboru Rady Centralnej, Sądu Partyjnego i innych władz, których skład podamy.

Po uchwaleniu szeregu rezolucyj i końcowym przemówieniu prez. Dra Schwarzbarta konferencja zamknięta została odśpiewaniem „Hatikwy“.

DWA APELE

Herriot i Eden wzywają do zjednoczenia

Paryż, 26. 3. (f) Herriot wygłosił dzisiaj przemówienie, w którym oświadcza, że istniały nadzieje, które okazały się płonne. Po zajęciu Sudetów oświadczono, że nie będzie żadnych roszczeń terytorialnych w Europie. Każde nieszczęście ma w sobie pewną dobrą stronę, w tym wypadku Francja lepiej ocenia swoje położenie. W dalszym ciągu Herriot wskazał na konieczność zjednoczenia całego narodu, ponieważ wszędzie czają się niebezpieczeństwa. Imperium francuskie posiada wielkie kraje i oddane narody, które są wdzięczne Francji. Herriot zakończył swe przemówienie apelem o zjednoczenie społeczeństwa francuskiego, ponieważ ojczyzna musi zostać uratowana.

Londyn, 26. 3. (f) B. minister Eden wygłosił przemówienie, mówiąc, że minął już okres słów i argumentów. W Anglii musi nastąpić zjednoczenie całego narodu, by pokazać całemu światu, do czego Anglia zdąża. Musi powstać rząd na szerokiej platformie, w którym reprezentowane byłyby wszystkie stronnictwa polityczne.

Lot transatlantycki olbrzymiego wodnosamolotu amerykańskiego

Baltimore, 21. 3. (R) W niedzielę o godz. 19.34 (czasu miejscowego) wystartował z Baltimore olbrzymi wodnosamolot „Yankee Clipper“ do lotu transatlantyckiego. Pierwszy etap tego lotu zakończy się w Horta (portugalskie Azory).

W chwili startu „Yankee Clipper“ ważył 42 ton, mają na swym pokładzie 21 osób i 16 tysięcy litrów benzyny.

Pilot kpt. Graychef oświadczył przedstawicielom prasy, iż spodziewa się przybyć do Horta w poniedziałek rano, po 18 godzinach lotu. Samolot spędzi noc na Azorach, po czym wystartuje do dalszego lotu do Lizbony, Marsylii, Southampton i Foynes. Wśród pasażerów znajdują się przedstawiciele departamentu marynarki wojny i obrony wybrzeży. Szybkość przelotowa samolotu wynosi 240 km., maksymalna zaś 300 km. na godzinę.

Zmiana niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych

uchwalona przez Radę Ministrów

Warszawa 26. 3. PAT. Rada Ministrów w dniu 24 bm. przyjęła projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych. Spośród zmian, zawartych w powyższym projekcie zasługuje na podkreślenie:

1) Przekazanie zgromadzeniom ogólnym wszystkich sędziów danego sądu wyboru składu sądzącego, który powołany jest do wydawania orzeczeń co do przeniesienia sędziego dla dobra lub w interesie wymiaru sprawiedliwości, w stan spoczynku, bądź na inne miejsce służbowe. (Obecnie skład sądzący wyznaczają władze administracyjne).

2) Dopuszczenie odwołania od orzeczenia co do przeniesienia sędziego, przy czym odwołanie to rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie 5 sędziów, również wybieranych przez zgromadzenie ogólne. (Obecnie nie ma odwołania).

3) Rozszerzenie wewnętrznego samorządu sędziowskiego przez wprowadzenie do kolegiów administrocyjnych większości sędziów, pochodzących z wyboru przez zgromadzenie ogólne.

4) Stabilizacja kierowników sądów grodzkich przez uzależnienie ich odwoływania od uprzedniej zgody kolegium administracyjnego sądu apelacyjnego.

5) Zrównanie służbowe sędziów śledczych z sędziami sądów okręgowych, a sędziów śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia — z sędziami sądów apelacyjnych.

6) Dopuszczenie odwołań od orzeczeń dyscyplinarnych bez względu na rodzaj wymierzonej kary. (Obecnie nie ma odwołania od kar upomnienia i nagany).

„Odrzucamy próby rasistowskich kryteriów dla oceny obywateli!"

Oświadczenie płk. Więckowskiego na ratuszu łódzkim

Łódź, 26. 3. (G). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej, na którym uchwalony został preliminarz budżetu miasta.

Przed posiedzeniem prezes Klubu Demokratycznego, płk. Więckowski, nawiązując do antyżydowskich wystąpień radnych endeckich złożył oświadczenie o brzmieniu następującym:

— Potępianie 1/10 części ludności na zasadzie jej pochodzenia przez generalizowanie ujemnych przejawów, jakie zdarzają się w każdym społeczeństwie jest krzywdzące i godzi w moralność publiczną.

Odrzucamy wszelkie próby rasistowskich kryteriów dla oceny obywateli.

Jest to OBCE duchowi polskiemu i polskiej kulturze, jest

wyrazem wasalizmu wobec nakazów z Norymbergi

i odblaskiem stosów, na których płonęły wytwory ducha ludzkiego. Dążyć będziemy do

wyplenienia posiewów choroby niemieckiej,

która niszczy kulturę narodową.

Po oświadczeniu płk. Więckowskiego endecy zgłosili wniosek o zabronienie Żydom korzystania z targowisk miejskich i odebranie straganiarzom żydowskim koncesji. Wniosek ten upadł, jak również wniosek o skreślenie subwencji 100 tys. zł. na budowę Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Następnie skreślono wszelkie subwencje za wyjątkiem subsydiów dla Teatru Miejskiego, straży pożarnej, instytutu W. F. i 2500 zł na nocne pogotowie Linas Hacedek. Skreślone subwencje w kwocie 270.000 zł zostały przeznaczone na obronę przeciwlotniczą państwa.

Po odrzuceniu wszystkich antyżydowskich wniosków budżet przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom endeckim.

W poniedziałek, wtorek i środę odbędą się 3 kolejne posiedzenia Rady Miejskiej celem uchwalenia budżetu przez plenum.

Włamanie do gimnazjum celem zdobycia tematów maturycznych

Samobójstwo woźnego

Gorlice 26. 3. (M) Onegdaj dokonano tajemniczego włamania do gabinetu dyrektora tutejszego gimnazjum, p. Gwidża. Sprawcy splądrowali biurko, w którym rozrzucili papiery, pozostawiając wartościowe przedmioty i gotówkę. Wszczęte w tej sprawie dochodzenia ustaliły, że celem włamania było zdobycie tematów maturycznych, które znajdowały się wśród aktów przechowywanych w biurku. Już po dokonaniu włamania znikła z szuflady biurka przechowywana gotówka, co skierowało podejrzenie przeciw woźnemu gimnazjum, Wojciechowi Czułkowi, który bezpośrednio po włamaniu sprzątał w gabinecie dyrektora. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Czułka, znaleziono kwotę 60 zł.

Czułek, człowiek 50-letni, odznaczony medalem za wojnę i za długoletnią służbę, przejął się tak dalece rzuconym na niego podejrzeniem, że w dniu dzisiejszym o godz. 11-tej przed południem powiesił się w suterynach budynku gimnazjalnego. Śmierć długoletniego woźnego gimnazjum, ojca 9-ciorga dzieci, z których dwoje uczęszcza do tegoż gimnazjum, wywołała w mieście ogólne poruszenie. Sprawa tajemniczego włamania do gabinetu dyrektora jest przedmiotem dalszych dochodzeń.

ZE SPORTU

Pierwsza niespodzianka ligowa

Garbarnia zwycięża Ruch 2:1 (2:1)

(hl) Zasadniczo pierwsze spotkania mistrzowskie w sezonie nie są miarodajne. Przecież drużyny nie znajdują się jeszcze we formie i nie skrystalizowały swego oblicza. Dlatego też zazwyczaj początkowy okres kampanii mistrzowskiej obfituje bardzo często w niespodzianki i sensacje, które nie stanowią jeszcze o sile zespołów.

A jednak jest to w każdym razie pewnym pieprzykiem, gdy zaraz w pierwszym starciu spotka się pięciokrotny mistrz ligowy ze świeżo upieczonym beniaminkiem ekstraklasy i najniespodziewaniej w świecie odjeżdża z utratą dwóch punktów, których brak da się mu niewątpliwie odczuć w dalszym toku walk mistrzowskich.

Nie znaczy to jednak wcale, by Garbarnia wykazała większą wartość, poziom, czy siłę od Ślązaków. Stwierdzić nawet wypada, że zwycięstwo jej było tylko szczęśliwe i zupełnie niezasłużone. Bowiem tylko pierwsza część I. połowy należała do ambitnych graczy ludwinowskich i w tym okresie zdobyli oni w 16-tej min. z rzutu wolnego Pazurka II i w 37-mej minucie z przeboju Wróbla dwie bramki, które poniekąd były do obrony, gdyby nie zbytnie lekceważenie bramkarza Tatusia. Odtąd jednakowoż zareagował Ruch energiczniej i zaznaczył już poniekąd do końca zawodów swą przewagę, której nie umiał wykorzystać, mimo, że miał po temu szereg dogodnych sytuacji podbramkowych. Jedyną bramkę dla gości zdobył Gemza, najlepszy obrońca na boisku w 41 minucie do przerwy.

Ruch wystąpił z nowymi nieznanymi zawodnikami, tak na prawej stronie ataku, jak i w linii pomocy. Nie można ich porównać z dawniejszymi graczami. A także renomowana lewa strona reprezentacyjna (Wodarz, Wilimowski, Peterek) nie zabłysła szczególną formą i umiejętnością.

W Garbarni natomiast formacje defensywne były nieco lepsze, jednolitsze i bardziej zgrane. Wybijali się tu Piątek w obronie, Wilczkiewicz i Lesiak w pomocy. Atak natomiast był słaby, niezdecydowany i nie rozumiejący się, na prawej stronie niebezpieczniejszy i bardziej rzutki Nowak zapowiada się jako dyrygent całkiem dobrze, ale musi jeszcze popracować nad sobą i z partnerami.

Zreasumowaliśmy więc te zawody w ten sposób, że obie strony były jeszcze niewyraźne. Ruch przedstawia się w każdym razie gorzej niż dotychczas, Garbarnia zaś ma szanse polepszyć swój poziom. Pierwszy start udał się jej szczęśliwie.

Sędziował p. Wacek Kuchar ze Lwowa.

—oo—

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

W dniu wczorajszym rozegrane zostały następujące mecze w serii ligi okręgowej krakowskiej:

Podgórze — Makkabi 3:1 (2:0). Boisko Podgórza. W I-szej połowie przewaga gospodarzy, którzy zdobywają dwie bramki. Po przerwie przewaga Makkabi, jednakże bez efektu z powodu beznadziejnej gry ataku i bramkarza. Jedyną bramkę dla Makkabi zdobył w II. połowie Elbaum, który jednak z powodu kontuzji musiał zejść z boiska na 30 minut przed końcem zawodów.

Krowodrza — Olsza 3:1, Zw. Strzelecki Chełmek — Mościce 5:2 w Chełmku, Fablok — Korona 3:2 w Chrzanowie.

W walkach o puchar KOZPN Cracovia I B — Grzegórzecki 3:0, Zwierzyniecki — Garbarnia I B 2:0, Tarnovia — Wisła I B 2:0.

WISŁA — WKS KRAKÓW 8:4

Ligowa Wisła rozegrała w niedzielę ostatni mecz treningowy przed sezonem ligowym. Przeciwnikiem Wisły była drużyna WKS Kraków 8:4 dla Wisły.

CRACOVIA — KOMB. OLSZA 6:0.

W towarzyskim meczu treningowym pokonała ligowa Cracovia kombinowaną Olszę 6:0 po nieciekawej grze.

ZWYCIĘSTWO POZNAŃSKICH PIŁKARZY W SOSNOWCU

W Sosnowcu gościła dziś piłkarska drużyna KPW z Poznania, która rozegrała mecz z miejscową „Unią". Poznańczycy po pięknej grze pokonali Unię w stosunku 7:2 (3:0).

WŁOCHY BIJĄ NIEMCY 3:2

We Florencji w międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym wobec 45.000 widzów, Włochy pokonały Niemcy 3:2 (2:1).

BIEG NADWIŚLAŃSKI W KRAKOWIE

W krakowskim biegu nadwiślańskim na przełaj zwyciężył na dystansie 3.5 klm. znany zawodnik Cracovii Soldan w czasie 12,28,2 min.

Dlaczego Czesi nie walczyli?

Koniec armii i — iluzji

Czesi bez walki stracili swą wolność i niezależność. Armia niemiecka tylko miejscami napotkała na nieznaczny opór, a przed kilku miesiącami przez Zgromadzenie narodowe wybrany prezydent republiki podpisał nawet dokument kapitulacji. W ten sposób udało się Trzeciej Rzeszy skonstruować pozór legalności, a metoda pokojowej penetracji i bezkrwawej aneksji święciła znowu swój tryumf. Krwawe ofiary są u socjalizmu narodowego dopiero po zdobyczach na porządku dziennym...

Ta kapitulacja bez walki wzbudziła z jednej strony współczucie, z drugiej strony jednak uczucie pogardy dla Czechów. Jak to się stało, że naród, który nie jest bez tradycyj wojennych, który podczas wojny światowej wywalczył sobie niepodległość, z takim trudem w ciągu ostatnich lat dwudziestu ufundowaną, dosłownie w ciągu jednej nocy abdykuje ze swej wolności? Jak to się stało, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat z takimi ofiarami finansowymi zorganizowana armia, wyszkolona przez francuską misję wojskową i technicznie wspaniale wyposażona, mogła złożyć broń bez jednego wystrzału?

Nie szukając usprawiedliwienia takiego zachowania się można jednak stwierdzić, że w głównej mierze wywołały to zjawisko przyczyny przede wszystkim natury historycznej, a dopiero w dalszej mierze polityczno aktualnej.

Jeśli już mówimy o przyczynach historycznych, niech nam wolno będzie stwierdzić, że Czesi nie mają instynktów bojowych i ze wszystkich ludów słowiańskich najmniej mają zrozumienia dla kultu bohaterów. Tkwi to w kontemplatywnej naturze przeciętnego Czecha przenoszącego skromny nawet dobrobyt ponad życie pełne niebezpieczeństw i ryzyka. Nie brak w historii czeskiej epok heroicznych: wojny husyckie i geniusz strategiczny Jana Žižki znalazły nawet uznanie u niemieckich historyków wojennych. Tradycja husycka nie zamarła w ludzie czeskim nawet po trzech stuleciach rządów Habsburskich, ale lud czeski za czasów Habsburgów po bitwie pod Białogórą w roku 1620 zamknięty został w murach biernego ghetta. Wojenne tradycje husyckie odżyły, gdy Czesi w armii austriackiej walczyli obok Niemców. Utworzenie legionów i ich wędrówki zakończyły okres biernego oporu przeciwko regime'owi austriackiemu i zainaugurowały początek aktywnej walki o wolność narodową.

Po zdobyciu niezależności państwowej przywódcami czeskimi były osobistości w głębi duszy pacyfistyczne i humanistyczne, ale przeciwstawiające się energicznie tołstojowskim ideom nieprzeciwstawiania się złu. W samym zaraniu swej walki o niepodległość uświadomił sobie Masaryk, że tylko siła oręża wywalczyć może republikę czeską i że tę republikę potrafi utrzymać tylko silna armia. Wprowadzono obowiązek powszechnej służby wojskowej, zwalczany z początku przez socjalistów, a armię przy pomocy francuskiego generała Mittelhausera, a później gen. Fauchera powstała dzięki niezwykłemu wysiłkowi finansowemu, przy czym nie żałowano kosztów na techniczne jej udoskonalenie. Benesz podczas krótkiego okresu swej prezydentury otaczał przede wszystkim armię swą najtroskliwszą opieką. Benesz zawsze sobie zdawał sprawę z tego, że Czechom największe i bezpośrednie grozi niebezpieczeństwo ze strony narodowego socjalizmu. Na tej orientacji oparł swoją politykę sojuszów, starając się równocześnie nader gorliwie o utrzymanie armii silnej i bitnej. Co tydzień odbywały się u prezydenta Benesza narady sztabu generalnego, dzięki jego inicjatywie przedłużono służbę wojskową i nie żałowano kosztów na flotę powietrzną, która pochłonęła kilka miliardów.

A rezultat? Potężny arsenał broni republiki czechosłowackiej spadł jak owoc dojrzały do stóp narodu, przed którym miała armia bronić własnego ludu. Do tej zupełnej katastrofy przyczyniły się motywy aktualno polityczne o których przed tym wspomnieliśmy. Psychologicznie biorąc, zmiana orientacji datuje się od katastrofy wrześniowej w Monachium i we Wiedniu zdradzili i opuścili lud czeski wszyscy przyjaciele, na których pomocy oparto całą politykę i całe bezpieczeństwo. Przed tym istniała wola walki, nie lękająca się śmierci. Kto był świadkiem wspaniale funkcjonującej mobilizacji we wrześniu, kto widział tę zrozumiałą samo przez się i niepatetyczną gotowość spełnienia swego obowiązku dla ojczyzny, był święcie przekonany, że Czesi walczyć będą do ostatniej kropli krwi. Milion mężów chciał się bronić i walczyć. Po raz pierwszy miała armia Hitlera spotkać się ze zbrojnym oporem, a dla Europy mogła wybić nowa godzina historii. Stało się jednak inaczej. Benesz uległ regułom gry dyplomatycznej, przyjął nocne ultimatum ambasadorów Delacroix i Newtona, rezygnując z obrony zagwarantowanych granic Czechosłowacji.

Gdy się zrezygnowało z granic — o których czechosłowacki premier przed tym oświadczył, że na temat granic się nie dyskutuje, lecz się ich broni — musiało to mieć to jedno następstwo: załamała się wola walki, a nawet odwaga do życia ludu czeskiego. Armia pozostała, ale republika razem z fortyfikacjami granicznymi straciła wolę do życia.

A potem przyszły tygodnie bolesnych iluzji. Czesi chcieli się schronić poza barykadę uznanej neutralności, chcieli żyć w dobrym sąsiedztwie z Niemcami, zdala od walk na arenie międzynarodowej. Rząd i lud żyły iluzją, że republika czeskosłowacka obok Trzeciej Rzeszy żyć będzie mogła jako państwo nawpół suwerenne i dzięki swym koncesjom tolerowane przez Niemcy. Ani rząd, ani lud nigdy nie myślały o tym, że Trzecia Rzesza zechce wcielić do swego terytorium całą Czechosłowację z militarnych i gospodarczych powodów. Pięciodniowe bombardowanie propagandy niemieckiej przy pomocy radia i prasy ogłuszyło umysły, nie wytwarzając jasnej samowiedzy. Gdy potem w nocy na 15 marca oddziały armii niemieckiej błyskawicznie zaczęły swój marsz ze wszystkich stron, nie można nawet było myśleć o zorganizowaniu militarnego oporu. Najwyższe instancje rzuciły hasło: „Złożyć broń!", a znikąd nie było apelu do obrony. Historia ludzkości nie może zarejestrować takiego zaskoczenia potężnej armii. Teraz armię się rozbraja i odsyła do domu. Naród militarnie nie może się już bronić, ale zaczęła się już jej inna walka obronna, której narzędziem są nienawiść, rozgoryczenie i bierny opór. Czesi mają za sobą w tej dziedzinie długoletnią praktykę, która podkopała byt monarchii austriackiej. Czesi staną kością w gardle Trzeciej Rzeszy i będą dla niej kąskiem nie do strawienia. A zagranicą tworzą się już formacje bojowe.

POLITICUS

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

38)

— I cóż w tym złego, do diabła? — zaskrzeczała. — Większego zamieszania niż Edward i tak nie wprowadzi. Poczekajcie, niechno tylko jej młodzian powróci, to zaśpiewa na inną nutę. Tymczasem niech sobie siedzi w biurze. Nic jej to nie zaszkodzi, a Edwarda odciąga od gry w bilard. Niezadługo ona obejmie rolę nauczyciela, zobaczycie.

Nie wiadomo ile prawdy było w orzeczeniu babki, w każdym razie jednak Katarzyna okazała się zdolną uczennicą. W przeciągu tygodnia przyswoiła sobie nazwy wszystkich gatunków, jakie ojciec miał w sklepie. Znała do grosza dochód od setki cygar każdego gatunku. Siedziała cicho jak mysz, pilnie słuchając, gdy ojciec rozmawiał z podróżującymi — i kupował — lub nie kupował, kierując się raczej humorem, niż wartością towaru.

Podczas częstych nieobecności ojca siadała na jego miejscu za biurkiem i czytała w encyklopedii rodział o fabrykacji tytoniu z surowca. Wprawdzie nie wiele z tego skorzystała, jednak dowiedziała się czegoś, czego Edward nie umiał jej wytłumaczyć. Pewnego razu pozbyła się energicznie jakiegoś łotrzyka, który zaofiarował jej swój towar jako cygara marki Jamaica.

Tring, który nieznosił przybysza z całego serca i miał z nim już od dawna porachunki, postanowił je teraz spłacić i wprowadził go do Katarzyny, wyjaśniając zwięźle:

— Pana Edwarda nie ma, ale panna Ducrox pana przyjmie.

Potem znikł, pozostawiając przybysza w bezradnym osłupieniu. Kasia miała wielką ochotę pobiec za panem Tring i spytać, co ma powiedzieć, ale z godnym pochwały opanowaniem pozostała na swym miejscu. Tring przyczajony po drugiej stronie drzwi biura, z uchem przy dziurce od klucza, bawił się wyśmienicie.

Rozmowa była zwięzła i rzeczowa.

—Pan twierdzi, że to są cygara Jamaica? — spytała Katarzyna wciągając delikatnie woń wstrętnego zielska, które kupiec rozłożył przed nią do oceny.

To specjalny gatunek, objaśniał przybysz. Przywiózł z sobą kilka skrzyń. Gotów jej zaofiarować te cygara na szczególnie dogodnych warunkach.

— Przywiózł je pan? A skąd? — spytała uprzejmie. I nie czekając na odpowiedź, dodała: — To istotnie niezwykły gatunek. Widziałam tę roślinę na targu w Covent Garden*).

Wieść o tej rozmowie obiegła cały przemysł tytoniowy Londynu. Tring postarał się o to. Niebawem rozeszły się pogłoski, że w sklepie „Hansona" pracuje jakaś kobieta. Niektórzy znali prawdę, wiedzieli, że ta kobieta była córką „Ned'a" Ducrox. Inni przebąkiwali, że to jego kochanka. Byli i tacy, którzy przychodzili do biura, by się naocznie przekonać, ile prawdy kryje się w plotkach. Znali „Ned'a" Duchrox, to też nich ich nie mogło zadziwić. A jednak żaden z nich nie spodziewał się, że zastanie w biurze prawie dziecko — dziewczynę tak drobną, że mimo rozłożystej, sutej spódnicy robiła wrażenie szesnastolatki.

— Słowo daję, — rzekł kolega pana Tring, siedząc z nim razem nad szklanką piwa w szynku „Cock" na Fleet Street, — Jakby mnie kto pałką w łeb zdzielił! Ta smarkata mówi do mnie: — Jestem tu w zastępstwie ojca. Ojciec umówił się z pośrednikiem. — W takim razie zwrócę się do pana Tring, — mówię. — On wyszedł również, — mówi moja paniusia. — Ale może ja bym panu mogła czymś służyć? — Jeżeli mi pan zechce pokazać, co pan ma na sprzedaż, — mówi, — to zastanowię się nad tą sprawą. — Zaśmiałem jej się prosto w twarz. — Śmieje się pan ze mnie? — powiada.

*) Covent Garden — wielki targ jarzyn w Londynie.

(C. d. n.)



Poniedziałek, 27 marca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza"; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka poranna z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Śnieżna lawina" pogadanka dla dzieci młodszych — wygł. dr K. Jodko-Narkiewicz; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla kupców i rzemieślników: 1) Jak pracuje straganiarz, 2) Kupiec nauczyciel; 13.30 „Uwertura koncertowa" — audycja dla liceów, w oprac. T. Mayznera; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Progr. na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Ziemia pod nogami" słuchowisko J. Meissnera; 15.20 Pog. sportowa; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka" w oprac. dr Karpowicza; 16.35 Recital wiolenczelowy Tad. Lifana, przy fort. prof. L. Urstein; 17.05 Reportaż Jerzego Kozłowskiego z Instytutu Psychologicznego Uniwersytetu Poznańskiego; 17.20 „Operetka i ty" audycja muzyczno-słowna w oprac. St. Wasylewskiego; 18 Odczyt: „Proporcja ciała ludzkiego" wygł. dr J. Jodłowski, as. UJ.; 18.10 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej; 18.30 Audycja Zw. Rezerw.; 19 Koncert rozrywkowy; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sport., Nasz program na jutro: 20.58 Przerwa; 21 z Watykanu — Międzyn. Unia młodych, 21.15 Koncert Stow. Miłośników dawnej muzyki. Transmisja z Konserwatorium Warsz. Wykonawcy: Edw. Bender (bas), Bron. Rutkowski (organy), H. Bartnikowski, Al. Junowicz (flety), B. Orłow (fagot), S. Nadgryzowski (akomp.); 21.55 Nowości literackie omówi W. Rogowicz; 22.10 Audycja wymienna z Katowic; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22.10 J. S. Bacha: Aria i 30 wariacji g-dur, wyk. Bela Böszörmenyi-Nagy (fort.); 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzę" — aud. słowno-muz.; 18.30—23.05 p. Kraków

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Lwowskie warsztaty naukowe"; 18.20 Aktualność; 18.30 p. Kraków; 22.10 Wiadom. sport. lokalne; 22.15 „Stary i nowy Lwów"; 22.30 Lokalny teatr wyobraźni: „Ballada pasterska"; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. St. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.20 p. Kraków; 22.10 Życie kulturalne; 23.20 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE:

18 DROITWICH: Synkopowana muzyka fort. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. SOFIA: Muzyka popularna. TALLIN: 18.15 Muzyka rozrywkowa. LILLE: 18.45 Kwadrans polski.

19 LONDYN REG.: Muzyka salonowa. SOFIA: 19.15 Koncert symfoniczny. TALLIN: Koncert chóru. SZTOKHOLM: 19.30 Kabaret. STRASBURG: Koncert wokalny. OSLO: 19.35 Muzyka norweska.

20 DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej" — muzyczny program rozrywkowy. KOPENHAGA: Muzyka francuska i duńska. KOWNO: Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: „Wesele Figara" — opera Mozarta, akt. I i II. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BUDAPESZT: 20.30 Koncert orkiestrowy, sol. E. Dohnanyi (fort.). LUBLANA: 20.30 Arie operowe. STRASBURG: „Dawne tańce" koncert.

21 BRUKSELA FRANC.: „Święto wiosny" — koncert ork. symfonicznej. LONDYN REG.: Radiokabaret, 21.30 Pieśni Mussorgskiego. MEDIOLAN: 21 Koncert symfoniczny. RENNES: Koncert orkiestrowy. RADIO PARIS: 21.30 Transm. z Opery. LILLE: Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: Program rozrywkowy.

22 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy. KOWNO: Muzyka lekka. PARIS PTT.: Muzyka kameralna. LONDYN REG.: Zagadki muzyczne. LUKSEMBURG: 22.05 Muzyka taneczna. OSLO: 22.15 Muzyka rozrywkowa. RZYM: 22.20 Koncert Chopinowski w wyk. Z. Dygata (fort.). MEDIOLAN: 22.30 Program rozrywkowy.

23 PARIS PTT.: Muzyka cygańska. BUDAPESZT: Muzyka jazzowa. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Kabaret walloński. DROITWICH: Koncert. LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna.

Po konferencji londyńskiej o Palestynie

Londyn 26. 3. ŻAT. Organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine" omawia w artykule wstępnym zamknięcie konferencji londyńskiej o Palestynie, zaznaczając m. in.: Syjoniści nie mają powodu do depresji z powodu niepowodzenia konferencji w Pałacu Św. Jakuba. Taki wynik konferencji można było z łatwością przewidzieć. Mandat pozostaje w mocy. Wszystkie te przyczyny, które w swoim czasie złożyły się na powstanie mandatu, obecnie zyskały podwójną wagę. Konferencja miała naturalnie również negatywne skutki. Prestiż ekamuftiego znacznie wzrósł. Akcja powstańcza dała mu pewną przewagę i będzie pewnie przez niego kontynuowana.

Żydzi nigdy nie domagali się niepodległej Palestyny ani zagwarantowanej większości w kraju. Stosunek liczbowy obydwu odłamów ludności miał być uregulowany samym procesem rozwojowym w ramach gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju. Domagali się jedynie, aby rząd stał na straży spokoju i spełniał swe przyrzeczenia. Konferencja budzić może różne refleksje. Co się tyczy jednak syjonistów, nie ponieśli oni klęski. Logika faktów jest po ich stronie. Bez Żydów nie może być mowy o Palestynie.

POD CZARNĄ KOSZULĄ

KRÓL I DYKTATOR

Rozdźwięki między partią faszystowską a generalicją. - Nastroje antyniemieckie



Król Wiktor Emanuel

RZYM, w marcu.

Czarny kolor koszul faszystowskich zapanował w życiu włoskim i nadał mu ton. Nie wynika stąd, aby w tym kraju, w którym niebo jest niebieskie, roślinność wiecznie zielona, a morze kłuje oczy sytością swoich barw, inne kolory miały zupełnie zaniknąć. One jedynie usunęły się w cień, pozostawiając natomiast prymat bardziej czarny.

Mowa tronowa króla Wiktora Emanuela z okazji otworzenia nowej izby, wywołała wielkie wrażenie tak na świecie, jak i we Włoszech. Zadecydował o tym jej ton wybitnie pokojowy, odbijający od zwykłych w tej kwestii przemówień Mussoliniego. Odnosi się wrażenie, jakoby król nie chciał wszystkiego rzucać na szalę, rezerwował sobie wyjście kompromisowe i w ogóle nie zrywał z tonem przedwojennej dyplomacji, pełnej ostrożności i kurtuazji nawet w stosunku do przeciwnika, nie używającym ostrych słów i nie przemawiającym do namiętności, nawet w momentach wielkiego napięcia.

Nad tonem mowy królewskiej i jej stosunkiem do odraczanego wciąż przemówienia Mussoliniego, zastanawiano się oddawna w świecie politycznym. Mówiono więc, że Mussolini odda królowi pierwszeństwo i pozwoli mu sformułować postulaty włoskie pod adresem Francji, aby podzielić się z królem odpowiedzialnością za dalszy rozwój tego problemu. Z drugiej strony zapewniano, że król może zgodzić się na takie postawienie sprawy, ale ze swej strony nada deklaracji swojej charakter powściągliwy i łagodny. Tak się też stało.

Dyktator włoski zajmuje oddawna front politycznej sceny i dlatego utarło się przekonanie, że król stanowi jedynie dekorację, tolerowaną przez decydującego o wszystkim dyktatora. Krążą jednak i inne opinie o podziale ról i wpływów. Mówi się więc, że król jako polityk ostrożny oraz bardzo inteligentny, zgodził się na chwilowe ograniczenie swej roli na zewnątrz, nie rezygnując jednak z możności wywierania wpływu w decydujących chwilach i wysunięcia się na front. I tak nieraz już się powtarzało, że zarówno król, jak i następca tronu, byli przeciwnikami ryzykownych kroków w dziedzinie dyplomatycznej i wojskowej i wyraźnie podkreślali tę swoją opinię.

Partia faszystowska nadaje ton i barwę życiu politycznemu Włoch. Ale w cieniu czarnej barwy znajdują się potężne czynniki, które są innego zdania i opowiadają się raczej za polityką i taktyką stosowaną przez króla. Odnosi się to przede wszystkim do bardzo wpływowych kół wojskowych, a zwłaszcza do starszej generalicji. Marszałek Badoglio, ten, który wojnę abisyńską doprowadził do pomyślnego końca, podkreśla wyraźnie, że nie jest faszystą. Znaczna część generalicji i admiralicji opowiada się przeciw ryzykownym przedsięwzięciom, podobnie, jak to czynią ich koledzy po fachu w Niemczech. Konflikt między sferami fachowymi, doświadczonymi, na strojonymi raczej konserwatywnie, a elementem młodszym, radykalnym, reprezentującym monopartię, występuje w ramach ustroju zarówno faszystowskiego, jak i hitlerowskiego.

Na równi z generalicją i oficerami zawodowymi, zwłaszcza starszymi, patrzącymi niechętnie na wkraczanie elementów nowych na ich teren i na konkurencję ze strony milicji faszystowskiej i inne wpływowe koła, poczynając od arystokracji i kleru, popierają politykę królewską i mają zastrzeżenia co do polityki dyktatorskiej. Tym bardziej odnosi się to do nastrojów warstw pracujących, wśród których dawne nastroje opozycyjne wobec systemu zgoła nie wymarły i występują silnie, zwłaszcza w stosunku do przedsięwzięć wojennych, zarówno abisyńskiego, jak i hiszpańskiego.

Nastroje ludności włoskiej przejawiają się swobodnie tam, gdzie Włosi żyją w wielkich skupieniach poza granicami swego kraju i systemu, a więc przede wszystkim we Francji. Zarówno wrześniowa mobilizacja włoska jak i obecny nakaz powrotu do kraju, znalazły tam bardzo słabe echo. Na 800.000 mniej więcej emigrantów włoskich, przebywających we Francji, zaledwie parę tysięcy powróciło do kraju.

Wreszcie nie wolno zapominać o tradycyjnych nastrojach antyniemieckich we Włoszech, które dawniej miały formę gwałtownej opozycji przeciw austriackim władcom i prześladowcom. Wielkie sukcesy polityki hitlerowskiej w ostatnich czasach muszą we Woszech wzbudzać poważne obawy. Sam Mussolini z pewnością niechętnie przyjął rolę „świetnego sekundanta", jak to w swoim czasie powiedział Wilhelm II o Austrii, pozostawioną mu przez Hitlera. Jeżeli jednak Mussolini nie ma już pełnej swobody ruchów w tej kwestii, to opinia kraju, zwłaszcza w kołach niefaszystowskich, reaguje na ten problem znacznie silniej i patrzy z sympatią na króla i następcę tronu, życząc sobie, aby poczęli energicznie realizować swoją linię polityczną.

Partia faszystowska liczy się z tymi niepomyślnymi możliwościami i tym się tłumaczy że na porządek obrad Wielkiej Rady Faszystowskiej weszła znowu kwestia uregulowania problemu następstwa tronu. Projekt w tej kwestii, oddający Wielkiej Radzie wybór następcy tronu, wniesiony został w roku 1926 i wnet potem złożony do aktów, wobec przyjaznych stosunków panujących między partią a domem królewskim. Ponowne zaktualizowanie tego projektu w obecnej chwili świadczy, że stosunki te obecnie popsuły się i że wskutek tego wyciągnęło się z ukrycia broń, w swoim czasie schowaną.

S. G.

KĄCIK LEKARSKI

Lotne ośrodki zdrowia

Od dwóch lat powiat krakowski jest terenem interesujących prób. Wiadomo ogólnie, że ludność rolnicza w Polsce jest z przyczyn natury materialnej praktycznie biorąc — pozbawiona pomocy lekarskiej. Nawet służba folwarczna, która przedtem objęta była ubezpieczeniem na wypadek choroby, od roku 1933, to jest od wprowadzenia w życie ustawy scaleniowej widzi lekarza tylko wtedy, gdy właścicielowi majątku spodoba się go wezwać ,a więc najczęściej wtedy, gdy pacient jest ciężko chory lub — co gorsza — umierający. Nic więc dziwnego, że stan zdrowotny na wsi polskiej jest bardzo niski i że pod względem śmiertelności wśród niemowląt i dzieci Polska znajduje się niestety na jednym z najgorszych miejsc w Europie.

Aby temu zapobiec, aby stan ten zmienić, zorganizował Międzykomunalny Związek Opieki Społecznej w Krakowie w r. 1937 za inicjatywą Ubezpieczalni Społecznej t. zw. Lotne Ośrodki Zdrowia, które na razie spełniają swoją samarytańską czynność w 11 miejscowościach powiatu krakowskiego, wysyłając co tydzień do każdej z tych pozbawionych opieki lekarskiej gmin automobil z lekarzem i higienistką. Cel tych Lotnych Ośrodków Zdrowia to przede wszystkim działalność zapobiegawcza, a więc: opieka nad matką i dzieckiem, walka z chorobami społecznymi, gruźlicą, jaglicą, alkoholizmem i chorobami wenerycznymi, a dopiero na dalszym planie lecznictwo w sensie właściwym.

Lotne Ośrodki Zdrowia istnieją już od dwóch lat. Ludność miejscowa przyjęła je zrazu — jak wszystko, co z miasta płynie — nieufnie, potem z ochotą, a wreszcie z entuzjazmem, łożąc wedle swoich skromnych możliwości na utrzymanie odpowiedniego lokalu w każdej wsi i ustalając indywidualnie wysokość opłat za porady. Biedacy zwalniani są wogóle z opłat. W ten sposób budzi się wśród ludności wiejskiej zrozumienie dla doniosłości higieny i przygotowuje się grunt pod usadowienie się w danej miejscowości lekarza na stałe. Piękna działalność! Krakowski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, który od grudnia 1937 r. przejął na siebie prowadzenie Lotnych Ośrodków Zdrowia spełnia prawdziwie pożyteczne, społecznie ważne zadanie.

—oo—

Odpowiedzi Lekarza Domowego

LETOWA 16. Dla rozwinięcia biustu wskazane są nagrzewania piersi przy pomocy diatermii i równoczesne zażywanie preparatów, zawierających wyciąg z gruczołów mlecznych. — 2) Należy nosić dobrze dopasowany biustnik.

STAŁY CZYTELNIK. 1) 1 procent kwasu salicylowego w 30-procentowym wodnym roztworze spirytusu. Wcierać raz dziennie. 2) Dwa razy w tygodniu mydło może być siarczane.

N. SĄCZ — BERTA. Na wszystkie pytania Pani odpowiedzieć można tylko po dokładnym opukaniu i osłuchaniu serca.

MAŁOPOLANIN. Tylko chirurg.

M. L. KRAKÓW. Na odległość ustalić tego nie można. Konieczne zbadanie przez internistę lub chirurga.

TROSKLIWY OJCIEC B., KRAKÓW. Skoro córka, jak sam Pan pisze, jest bardzo nerwowa i skoro tej okoliczności przypisuje Pan wpływ decydujący na zachowanie się jej — to niema innej drogi, jak zasięgnięcie porady u wytrawnego neurologa.

A. B. C. D. Tylko lekarz, znający dokładnie stan płuc Pańskich, na podstawie opukania i osłuchania, a może także i na podstawie zdjęcia roentgenologicznego, może się na ten temat wypowiedzieć. Na odległość jest to rzeczą niemożliwą.

LUSZA. Przez stosowanie maści z perhydrolem lub sublimatem (za receptą lekarską).

E. N. B. Wskazane intensywne naświetlanie skóry głowy lampą kwarcową przynajmniej raz na tydzień.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Kłajpeda i -- giełda

Wahania na rynku akcji i walut

Pierwsza połowa ubiegłego tygodnia przeszła na giełdach światowych pod znakiem silnej depresji, wywołanej niepomyślną międzynarodową sytuacją polityczną.

Zwłaszcza zajęcie Kłajpedy i pogłoski o zamierzonej jakoby akcji Niemiec wobec Danii, Holandii, Rumunii i żądaniach kolonialnych Włoch i Niemiec wywołały stan nerwowości na giełdach zachodnio-europejskich i w Nowym Jorku i spowodowały zahamowanie tranzakcji oraz spadek notowań.

W drugiej połowie tygodnia zaznaczyło się na niektórych giełdach pewne odprężenie. Przyczyniły się do tego wiadomości o zawarciu ścisłego sojuszu francusko-angielskiego i deklaracja wspólnego wystąpienia Anglii i Francji na wypadek zaatakowania przez Niemcy — Szwajcarii, Belgii i Holandii oraz pomyślniejsza nieco ocena sytuacji politycznej. W szczególności zawarcie układu rumuńsko-niemieckiego wbrew przewidywaniom — przyjęte zostało przez sfery giełdowe przychylnie, ponieważ spodziewają się one, że Niemcy po tym nowym wielkim sukcesie wstrzymają się na dłuższy czas z dalszą akcją.

Wiadomości o zajęciu przez wojska węgierskie kilku miejscowości na terytorium Słowacji i krwawych walkach między Węgrami a Słowakami nie wywołały na giełdach żadnego wrażenia. Bez wrażenia przeszedł też układ słowacko-niemiecki.

Podobnie, jak w tygodniu poprzednim, również i w okresie sprawozdawczym dużym popytem na giełdach cieszyły się akcje przemysłu zbrojeniowego i przemysłów pokrewnych. Koniunktura dla zakładów zbrojeniowych, stoczni okrętowych, fabryk samochodów, samolotów, fabryk chemicznych i zakładów żelazno-hutniczych jest coraz lepsza i wobec olbrzymich zbrojeń będzie stale się jeszcze poprawiać. Nic dziwnego, że wobec tej sytuacji, podnoszą się akcje wspomnianych gałęzi przemysłu.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

panował w poniedziałek nastrój słaby, we wtorek natomiast nastąpiło wzmocnienie tendencji, do czego przyczyniła się głównie zwyżka akcji przemysłu zbrojeniowego. Ale już w środę kursy uległy dużej zniżce. Niektóre papiery straciły 3 do 5 dolarów. Nastrój słaby utrzymał się z małymi zmianami do końca tygodnia.

Pożyczki polskie miały usposobienie słabsze. W dniu 24 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 17 bm.): 8 proc. Poż Dillona 35.00 (35.50), 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 40.00 (42.25), 6 proc. Poż. Dolarowa 31.25 (33.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 26.00 (29.00), 7 proc. Poż. Śląska 26.00 (29.00).

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

kursy do środy włącznie zniżkowały. Silny spadek notowań wykazały w szczególności brytyjskie papiery procentowe w związku z wiadomościami o dużym deficycie budżetowym Wielkiej Brytanii. Poza tym zniżkowały akcje przemysłowe z wyjątkiem zbrojeniowych, fabryk samolotów i samochodów oraz naftowych.

Od czwartku zaznaczyła się lekka poprawa, co przypisać należy pewnemu odprężeniu międzynarodowej sytuacji politycznej. Pod koniec okresu sprawozdawczego obroty poważnie się skurczyły, ponieważ sfery giełdowe wstrzymywały się od zawierania transakcji, czekając na niedzielną mowę Mussoliniego.

GIEŁDA PARYSKA

rozpoczęła tydzień zniżką. We wtorek kursy nieco się poprawiły, ale w środę nastąpiło, pod wpływem wiadomości o przyłączeniu Kłajpedy do Rzeszy i deklaracji Wielkiej Rady Faszystowskiej o sporności osi znowu załamanie się kursów. Zniżki obracały się w granicach od 2 do 6 proc.

W piątek zaznaczyła się w Paryżu ogólna zwyżka akcji i papierów procentowych, sfery giełdowe oceniają bowiem sytuację międzynarodową korzystniej i spodziewają się, że w najbliższym czasie nastąpi wyraźne odprężenie w polityce.

W AMSTERDAMIE

przeważał nastrój słaby przy silnie ograniczonych obrotach. Obniżyły się zarówno akcje jak i papiery procentowe. Spadek kursów w środku tygodnia wynosił w porównaniu z notowaniami z końca tygodnia poprzedniego dla niektórych papierów 10 do 15 proc. Bardzo poważne zniżki kursowe wykazały także papiery amerykańskie. Pewna poprawa notowań zaznaczyła się pod koniec tygodnia.

Również giełdy:

BRUKSELSKA I ZURYCHSKA

miały usposobienie słabe, a transakcje na tych giełdach znacznie się zmniejszyły.

GIEŁDA BERLIŃSKA

wykazywała tendencję mocną, obroty były jednak stosunkowo małe. Na przyłączenie kraju Kłajpedzkiego do Rzeszy giełda zareagowała silną zwyżką. Równie silnie zareagował Berlin na wiadomość o podpisaniu umowy handlowej niemiecko-rumuńskiej.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

panowało w tygodniu ubiegłym dość znaczne ożywienie. Obroty były większe, niż w tygodniu poprzednim, kursy miały jednak przeważnie tendencję słabszą. Notowano (pierwsza cyfra z 18, druga z 25 marca br.): akcje: Bank Polski 130.00 — 126.00, Bank Handlowy w Warszawie 56.50 — 57.00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 41.00 — 39.00, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 40.50 — 40.00, Lilpop 93.00 — 91.50, Norblin 103.00, Ostrowiec 80.75 — 78.00, Starachowice 59.25 — 59.25, Zieleniewski 78.00 — 75.75 Haberbusch 65.00 — 67.00; papiery procentowe: 3 proc. Przem. Poż Inwestycyjna 1-szej em. 93.50 — 93.00, serie 97.50 — 95.00, II-ej em. 92.50 — 89.00, serie 95.00 — 91.50, 4 proc. Prem Poż. Dolarowa 43.00 — 43.00, 4 proc Poż. Konsolidacyjna 67.00 — 66.50, 4½ proc. Poż. Wewnętrzna 66.00 — 65.75, 5 proc. Poż. Konwersyjna 69.00 — 70.00, 5 proc. Poż Kolejowa 69.00 — 69.00, 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 64.50 — 63.75, 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 73.00 — 73.00, z 1936 r. 72.00 — 71.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 17, druga z 24 bm.): Amsterdam 282.10 — 282.00, Bruksela 89.40 — 89.35, Helsinki 10.98 — 10.97, Kopenhaga 111.00 — 111.00, Londyn 24.86 — 24.85, Nowy Jork kabel 5.30¾ — 5.30¾, Paryż 14.07 — 14.07, Sztokholm 128.05 — 128.05. Zurych 120.25 — 119.20.

A. Z. W.

„Herrenmoral"

Bern 26. 3. ŻAT. Berneńska „Di Nation" donosi: W Wiedniu pewien lekarz żydowski wezwany został telefonicznie przez swego dawnego pacjenta, chrześcijanina, do dziecka, które rzekomo zapadło na ciężkie zapalenie gardła. „Nie mogę przyjść — oświadczył lekarz w odpowiedzi — jako Żydowi nie wolno mi leczyć pacjentów nie-żydowskich". — Po dwóch godzinach znowu telefon: stan dziecka pogorszył się, ojciec nie chce wzywać innego lekarza, ma zaufanie do swego dawnego lekarza. „Żąda pan ode mnie rzeczy niemożliwej — brzmiała odpowiedź lekarza — spełniając pańskie życzenie, narażam się na rzecz najgorszą". — O północy trzeci telefon: dziecko dławi się, jeśli nie przyjdzie natychmiast, będzie miał na sumieniu życie dziecka. Lekarz uległ, zabrał narzędzia i pospieszył do chorego. Przed bramą domu czekali na niego agenci Gestapo. Lekarza aresztowano. Wpadł w pułapkę — dodaje „Die Nation" — w pułapkę, nastawioną na jego sumienie lekarskie i ludzkie.

Naszaszibi akceptuje politykę palestyńską rządu angielskiego

Londyn 26. 3. ŻAT. Przed wyjazdem z Londynu Fakri bey Naszaszibi jeden z przywódców Palestyńskiej Partii Obrony oświadczył że „jeśli rząd zwróci się do Arabów z propozycją współpracy na gruncie platformy politycznej, która nie będzie odbiegała od wytycznych ustalonych w toku rozmów londyńskich, większość Arabów palestyńskich poprze wysiłki rządu angielskiego". Naszaszibi dodał, że jeśli partia muftiego odmówi współpracy, stronnictwo Naszaszibiego nie weźmie tego pod uwagę. Odrzucenie propozycji rządowych Naszaszibi określa jako „poiltykę negatywizmu pod maską nacjonalizmu". Nasza dzibi stwierdza, że konferencja londyńska w ostatnim rachunku dała Arabom wiele pozytywnego. Do tych pozytywnych elementów Naszaszibi zalicza zapewnienia rządu, że Arabowie zawsze będą większością w Palestynie oraz, że Palestyna nie może przynieść rozwiązania zagadnienia żydowskich uchodźców.

200 milionów ludzi słuchało przemówienia P. Prezydenta R. P.

transmitowanego przez 342 rozgłośnie amerykańskie

Warszawa, 26. 3. PAT. Z okazji tegorocznej wystawy wszechświatowej w New Yorku, Polskie Radio w dniu 26 marca o godz. 19.30 do 20-tej transmitowało do Ameryki specjalną audycję, podczas której Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu narodu polskiego przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia prezydentowi i wszystkim obywatelom Stanów Zjednoczonych, a w szczególności milionowym rzeszom rodaków, którzy na gościnnej ziemi Waszyngtona kontynuują tradycję braterskiej współpracy polsko-amerykańskiej. Jestem przekonany, że udział nasz we wspaniałej wystawie powszechnej w Nowym Yorku udostępni światu lepsze poznanie Polski, jej zasobów i pracy oraz postępu siły i znaczenia, które dzięki geniuszowi Ojca naszego kraju Marszałka Piłsudskiego osiągnęła. Przez to samo zaś przyczyni się do pogłębienia przyjaźni pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi w imię ideałów, o które walczyli bohaterscy przodkowie nasi z Kościuszką i Pułaskim na czele“.

Przemówienie to było transmitowane przez 342 rozgośnie amerykańskie, należące do trzech największych koncernów: National Broadcasting Company, Columbia Broadcasting System i Mutual Broadcasting System.

Według amerykańskich obliczeń zasięg audycji polskiej wyraża się liczbą około 200 milionów słuchaczy.

Warszawa, 26. 3. PAT. Oprócz przemówienia Pana Prezydenta R. P. na audycję Polskiego Radia transmitowaną w niedzielę do Ameryki złożyło się przemówienie komisarza pawilonu polskiego na wystawie wszechświatowej w New Yorku p. bar. Stefana Roppa oraz koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej i chóru Polskiego Radia oraz solistek p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej i p. Ireny Dubiskiej.

Mowa bez niespodzianek

Reakcja Londynu na mowę Mussoliniego

Londyn, 26. 3. (j) Odnośnie do dzisiejszej mowy Mussoliniego oświadczają w londyńskich kołach politycznych, że nie przyniosła ona niespodzianek. Podkreślają tutaj zwłaszcza, że Mussolini nie wysunął pod adresem Francji żadnych żądań terytorialnych w Europie oraz, że nie powiedział, co się stanie na wypadek odrzucenia rewindykacyj włoskich. Mowią, że mowa Mussoliniego jest namiętną parafrazą ostatniej mowy tronowej króla włoskiego. Najbardziej podkreślenia godnym wydaje się tutaj passus, w którym Mussolini grozi kontratakiem blokowi antytotalistycznemu.

Berlin, 26. 3. PAT. „Mowa Mussoliniego jest niedwuznaczną przestrogą dla t. zw. demokracji“ — oświadczają niemieckie czynniki miarodajne, witając z dużym zadowoleniem potwierdzenie z ust szefa rządu włoskiego, że oś Rzym-Berlin stanowić będzie nadal podstawę polityki Włoch. Uwypuklają tu więc przede wszystkim ustępy, dotyczące osi Rzym-Berlin, stanowiska zajętego w sprawie Czech i Moraw, wreszcie oświadczenie dotyczące Tunisu, Dżibuti i Suezu.

Mowa Mussoliniego transmitowana była przez radiostacje niemieckie w czasie jej wygłaszania, następnie zaś w godzinach południowych tłumaczono ją na język niemiecki.

Obrona wartości świętszych od pokoju

Apel arcybiskupa z Canterbury

Londyn, 26. 3. (j). Arcybiskup z Canterbury oświadczył w kazaniu wygłoszonym w obecności 3000 słuchaczy, że ostatnie 10 dni wykazały jasno niebezpieczeństwa, zagrażające kulturalnemu współżyciu narodów. Należy z całych sił przeciwstawić się prowokowaniu sumienia świata. W. Brytania i zaprzyjaźnione z nią państwa muszą bronić wartości świętszych od pokoju.

Losy świata w ręku Anglii!

„Observer“ żąda obowiązku powszechnej służby wojskowej

Londyn, 26. 3. (j). Garvin pisze w „Observer“, że w obliczu obecnej sytuacji europejskiej Anglia winna zaprowadzić obowiązek powszechnej służby wojskowej. Publicysta wskazuje na zupełne angielskie wydanie „Mein Kampf“, które winno być uważane za koran wojowniczego fanatyzmu i bezgranicznej ambicji. Hitler dąży do stworzenia najpotężniejszego imperium w historii świata i władztwo swe oprzeć na nieprzezwyciężonych podstawach. Jest rzeczą niewątpliwą, że dalszy rozwój sytuacji światowej zależy od postanowień W. Brytanii.

Walki powietrzne słowacko-węgierskie w świetle komunikatu oficjalnego

Budapeszt, 26. 3. PAT. Węgierska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat oficjalny:

Słowackie samoloty wojskowe dokonały w dniach 23 i 24 marca ataków na gminy Ungwar, Utcas, Revhely, Nagyberezna, Tiba, Szobranc, Alsohalas i Palocz oraz na miasto Ungwar. Stwierdzenie szkód, wyrządzonych przez ataki jest w toku.

Jeden z samolotów słowackich został zestrzelony ogniem karabinu maszynowego i spłonął wraz z załogą, składającą się z dwóch osób. Z trzech samolotów, dokonujących ataków w dniu 24 marca jeden został zestrzelony przez myśliwskie samoloty węgierskie, podczas gdy drugi zmuszony został do lądowania w pobliżu Ungwaru. Pilot tego samolotu dostał się do niewoli. Z samolotów, atakujących 24 marca w południe miasto Ungwar węgierskie karabiny maszynowe zmusiły jeden do lądowania. Pilot podoficer został również wzięty do niewoli. 24 marca 7 myśliwskich samolotów zbombardowało gminę Palocz. Samoloty węgierskie strąciły wszystkie 7 samolotów. Straty słowackie w dniach 23 i 24 marca wynoszą ogółem 11 samolotów.

W odwet za naruszenie granic oraz spowodowanie wielkich szkód węgierskie siły powietrzne dokonały bombardowania lotniska w mieście Iglo w Słowacji. W ataku tym wzięło udział 12 samolotów bombardujących i eskadra samolotów myśliwskich. Skutkiem tego ataku trzy samoloty bombardujące, 14 innych samolotów wojskowych słowackich i hangary zostały zniszczone.

Od dnia 25 marca lotnictwo słowackie nie przejawiało żadnej działalności.

Lotnictwo węgierskie nie poniosło w tych dniach żadnych strat.

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA“

W sprawie „Ścieżki obok drogi“

Warszawa, Lipowa 4a l. 53

Dnia 20 marca 1939 r.

Szanowny i łaskawy Panie Redaktorze,

najuprzejmiej proszę o umieszczenie na łamach poczytnego pisma WPanów następującego oświadczenia:

Zawiadamiam życzliwe osoby, od których otrzymuję liczne zapytania, jakie jest moje stanowisko wobec ogólnie znanych wystąpień PP. Lipińskiego i Wielopolskiej, że nie zamierzam występować w tej sprawie, uważam bowiem, że „Ścieżka obok Drogi“ może bronić się sama. Uznaję jak najpełniejsze prawo tych znakomitych i zasłużonych piór do utrwalenia wiedzy o Marszałku Piłsudskim wedle ich przekonań i talentów, tak samo jednak obstaję przy prawie moiem do szerzenia czci i miłości dla bohatera narodowego Polski w najszerszych kołach społeczeństwa, według najlepszej mojej woli, rozumienia i możliwości artystycznych.

Zechce Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA

Bezmięsne dni kończą się 29 bm.

Warszawa, 26. 3. ŻAT. ŻAT-nej komunikują, że z powodu licznych zapytań zjednoczony komitet obrony uboju rytualnego przy Związku Rabinów wyjaśnia, iż bezmięsne dni kończą się dnia 29 bm. wieczorem.

Stan wyjątkowy w Tyberiadzie

Jerozolima 26. 3. PAT. W północnej Palestynie doszło do nowych aktów terroru. W Tyberiadzie zabito 2 osoby. Władze zarządziły stan wyjątkowy. Na południe od Haify aresztowano 5 członków powstańczego trybunału. Organizacje arabskiej prowadzą energiczną propagandę przeciwko imigracji żydowskiej, nawołując do bojkotu towarów żydowskich.

Wielkie przemówienie radiowe prem. Daladiera

Paryż, 26. 3. (j). Prem. Daladier wygłosi w środę przez radio wielkie przemówienie na temat polityki zagranicznej Francji i położenia międzynarodowego. Przemówienie tłumaczone będzie na wszystkie języki światowe.

—oo—

Potępienie zaborów Rzeszy

Łódź, 26. 3. (G). Wczoraj odbyło się posiedzenie Federacji P. Z. O. O., które zgromadziło ponad 7.000 osób. Na posiedzeniu przyjęto rezolucję, atakującą dalsze zabory Niemiec i stwierdzającą gotowość do walki.

Pomoc świąteczna dla ubogich

Łódź, 26. 3. (G). Gmina żydowska, która przeznaczyła 100 tys. zł na pomoc świąteczną dla ubogich, stoi przed groźbą braku funduszów z powodu opieszałego wpłacania wkładek. Wobec tego zarząd postanowił zaciągnąć pożyczkę w bankach łódzkich.

Podróż inspekcyjna prem. Teleky'ego

Budapeszt, 26. 3. (j). Prem. Teleky udał się w podróż inspekcyjną na obszar b. Rusi Podkarpackiej. W towarzystwie premiera znajdują się: min. spraw wewn. Keresztes-Fischer, sekretarz stanu Pataky i b. minister karpatoruski. Brodij.



MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI W GRUPIE WARSZAWA—WILNO—BIAŁYSTOK

W niedzielę zakończyły się w Wilnie zawody bokserskie o mistrzostwo Polski w grupie Warszawa—Wilno—Białystok. Największą sensacją niedzieli była porażka Rotholca z Lendzinem. Drugą wielką sensacją było znokautowanie Łuki przez młodego i prymitywnie walczącego Iwaszkiewicza z Wilna.

Przegraną Rotholca należy tłumaczyć nieczystą walką z trzeciej rundzie. Rotholc miał dość znaczną przewagę, ale walczył nieczysto, uderzał z tyłu i otrzymał za to dwa ostrzeżenia. Lendzin w ten sposób wygrał minimalną różnicą punktów Drugi Warszawianin Łuka padł ofiarą mylnej taktyki.

W sumie Warszawa zdobyła tylko 5 tytułów mistrzowskich, Białystok żadnego, a Wilno niespodziewanie aż 3, co należy zaliczyć do bardzo wielkich sukcesów tego miasta.

W wadze koguciej — Sobkowiak (Warszawa) pokonał na punkty Góreckiego (Białystok) W wadze piórkowej Czortek (W-wa) odniósł zwycięstwo nad Piotrowiczem (Białystok), w wadze lekkiej Kowalski (W-wa) wypunktował Woźniakiewicza (W-wa), w wadze półśredniej Grądkowski (W-wa) wygrywa wysoko na punkty z Kuleszą (Wilno), w wadze średniej — Miks (W-wa) pokonał Untona (Wilno), w wadze półciężkiej — Iwaszkiewicz (Wilno) znokautował Łukę (W-wa), w wadze ciężkiej — Blum (Wilno) pokonał na punkty Archackiego (Warszawa).

Mistrzostwo tej grupy zdobyli zatem według kolejności i wag: Lendzin, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Miks, Iwaszkiewicz i Blum.

NOWE ZWYCIĘSTWO CHMIELEWSKIEGO W AMERYCE

Nowy Jork, (PAT) W Portland Chmielewski rozegrał nowy mecz boks. z Jimmy Jenesem z Baltimore. Zwyciężył Chmielewski przez k. o. w piątej rundzie.

—oo—

START LWOWSKIEJ LIGI PIŁKARSKIEJ

W niedzielę rozpoczęły się we Lwowie mistrzostwa piłkarskie lwowskiej ligi okręgowej. Pierwsze mecz przyniosły następujące wyniki: Pogoń Stryj—Junak 1:1, Resovia—Hasmonea 1:0, Ukraina—Lechia 3:0, Sian—RKS 3:0, Pogoń 1b—Korona 8:1. W drużynie Pogoni grała cała ligowa drużyna, która mecz ten potraktowała jako ostatni trening przed zawodami z Garbarnią.

SENSACJE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU

Niedziela pikarska na Śląsku stała pod znakiem wielkich sensacyj. Czołowe drużyny Ligi śląskiej, mimo własnych boisk, wyszły ze spotkań z ujemnym bilansem. Do największych sensacji należy zwycięstwo B. B. T. S. Bielsko nad Naprzodem z Lipin, dotychczasowym leaderem ligi, w stosunku 6:3 (3:2). Mecz ten odbył się w Lipinach. Świętochłowicki „Śląsk“ na wasnym boisku zremisował z Dębem w stosunku 4:4 (2:4). Do wielkich sensacji należy również zwycięstwo karwińskiej „Polonii“ nad niedawnym leaderem ligi śląskiej Czarnymi z Chropaczowa w stosunku 6:0 (4:0). Zwycięstwo piłkarzy Zaolzia świadczy o systematycznym ich postępie. Wawel z Nowej Wsi zremisował z trudem na własnym boisku z Ligocianką 1:1 (1:0), a Policyjny K. S. Katowice pokonał niedawnego pogromcę Naprzodu — Concordię z Knurowa 2:1 (2:1).

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW POLSKI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

W drugim dniu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej rozegrano dalsze dwa mecze:

Polonia pooknała Cracovię 43:27 (24:19), a KPW Poznań wygrał z AZS Lwów 42:27. Mecz ten o mało się nie zakończył sensacją, gdyż do przerwy KPW Poznań wystąpił w osłabionym składzie i lwowska drużyna prowadziła 24:10. Po przerwie Poznań wystąpił z „wielką piątką“ i wygrał zdecydowanie.

Po mowie Mussoliniego

Wystąpienie umiarkowane w treści, lecz gwałtowne w tonie

— mówią w stolicy nadsekwańskiej

Paryż, 26. 3. PAT. Głównym terenem zainteresowań paryskich kół politycznych jest dziś przemówienie Mussoliniego. Z pierwszych komentarzy kół politycznych można wnioskować, że przemówienie szefa rządu włoskiego uważane jest w Paryżu za wystąpienie w treści swej umiarkowane, lecz gwałtowne w tonie. Podkreśla się tu, że po raz pierwszy przemówienie to przyniosło sprecyzowanie rewindykacyj włoskich, które wbrew gwałtownej kampanii prasy włoskiej, roszczącej pretensje również do Nicei, Korsyki, Sabaudii, ograniczone zostały tylko do Dżibutti, Suezu i Tunisu, przy czym szef rządu włoskiego nie wystąpił bynajmniej z żądaniem aneksji czy to Dżibuti, czy też Tunisu przez Włochy.

W kołach politycznych zwracają również uwagę, że szef rządu włoskiego tak samo zresztą jak król Wiktor Emanuel III nawiązał w swym przemówieniu rewindykacje włoskie do noty włoskiej z 17 grudnia zeszłego roku, która stosownie do dotychczasowych informacyj urzędowych francuskich nie zawierała w sobie żadnych postulatów terytorialnych.

Na ogół uważa się w Paryżu, że mowa ta może być uważana za pewnego rodzaju wezwanie do Francji, aby poczyniła Włochom propozycje i nawiązała z nimi rokowania. pewnym niepokojem jednak przyjęte zostały w Paryżu słowa Mussoliniego o Morzu Śródziemnym jako obszarze życiowym Włoch.

Z prasy paryskiej niedzielnej popołudniowy „Temps“ zdołał przynieść pierwszy krótki komentarz do przemówienia Mussoliniego.

Pisze on, że przemówienie to różni się tonem od umiarkowanego przemówienia króla, lecz w istocie rzeczy sprowadza rewindykacje włoskie do trzech punktów: Tunisu, Suezu i Dżibutti. Przemówienie to, — stwierdza dalej dziennik — nie jest zbyt niepokojące, ponieważ stwierdza, że ani Mussolini ani naród włoski nie ulegną psychozie wojennej.

Francja — oświadcza „Temps“ w swej odpowiedzi — nigdy nie uchylała się od rokowań międzynarodowych, jedynie nie zgadzała się na żądania, godzące w jej całość terytorialną i w jej prawa suwerenne nad Tunisem. Trzy punkty, wysunięte przez Mussoliniego, stanowią program nieco skromniejszy od tego, co zawierała kampania włoskiej prasy. Dziennik powołuje się tu na sprecyzowania zawarte w jednym z artykułów Gaydy, w którym autor oświadcza, że chodzi tu o prawa ludności włoskiej w Tunisie, o reformę administracji Kanału Suezkiego i współpracę francusko-włoską w Dżibutti, jako jedynym porcie Abisynii.

W konkluzji w kołach dziennikarskich Paryża uważają, że przemówienie Mussoliniego nie przyniosło wprawdzie żadnej poważniejszej poprawy sytuacji, ale przynajmniej jej nie pogorszyło.

Dalszy opór — beznadziejny!

Proklamacja gen. Franco do żołnierzy republikańskich

Burgos, 26. 3. PAT. Główna kwatera wojsk gen. Franco ogłosiła w niedzielę po południu proklamacje do walczących i ludności po stronie republikańskiej.

Proklamacja stwierdza, że hiszpańscy republikanie przegrali wojnę . powinni się poddać. Hiszpania narodowa utrzymuje w mocy wszystkie swe przyrzeczenia. Służba w armii republikańskiej i przynależność do partii lewicowych nie stanowi przestępstwa. Przed sądami postawieni będą tylko zbrodniarze. Dalsze stawianie oporu byłoby karygodnym i zbędnym rozlewem krwi. Wymogi wojny pociągnęła za sobą konieczność podjęcia ostatniej wielkiej ofensywy. której nic nie wstrzyma. Dlatego wzywa się ludność obszarów zajętych przez władze republikańskie do niestawiania oporu i poddania się, gdyż wszelki opór jest beznadziejny.

Uroczystość żałobna ku czci poległych Czechów na cmentarzu paryskim

Paryż, 26. 3. (j) Ambasador U. S. A. w Paryżu, Bullitt urządził przyjęcie na cześć prezydenta Francji Lebruna, w którym uczestniczyły wybitne osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego. Wśród zaproszonych dyplomatów znajdował się obok min. Bonneta i wielu innych poseł czechosłowacki dr. Osusky.

Na cmentarzu paryskim Pere Lachaise, odbyła się uroczystość żałobna przed pomnikiem ku czci czechosłowackich żołnierzy, poległych podczas wojny światowej. W uroczystości wzięło udział kilkaset osób, między nimi delegacja związku kombatantów francuskich. Po minutowym milczeniu złożono u stóp pomnika liczne wieńce. — Przemówienia nie zostały wygłoszone, tylko pochylono sztandary przed grobowcem poległych w walkach o niepodległość Czechosłowacji . Poseł dr. Osusky wziął udział w uroczystości żałobnej.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA

W niedzielę odbył się w Mikołowie bieg na przełaj o mistrzostwo Śląska.

W konkurencji seniorów zwyciężył Karwowski (KPW), w konkurencji juniorów zwyciężył Faruga (Strzelec Bielsko), w konkurencji pań Joszówna (Sokół).

W ogólnej punktacji o nagrodę przechodnią Okręgowego Ośrodka W. F. prowadzi Sokół Krywałd 82 pkt. przed KPW Katowice 61 pkt. i Pogonią katowicką.

W punktacji ogólnej śląskiego okręgu lekkoatletycznego prowadzi również „Sokół“ 35 pkt. przed KPW 24 pkt.

Narodowa partia pracy popiera politykę Chamberlaina

Londyn, 26. 3. (j) Kongres angielskiej narodowej partii robotniczej aprobował politykę prem. Chamberlaina, ustaloną w przemówieniu, wygłoszonym w Birmingham. Kongres wypowiedział się na rzecz wzmocnienia wszystkich gospodarczych, politycznych i wojskowych środków celem umożliwienia Anglii obrony ładu międzynarodowego, niezawisłości wszystkich ludów i swobody każdego poszczególnego człowieka. Kongres proponuje utworzenie rządu koncentracji narodowej, w którym uczestniczyliby przedstawiciele wszystkich ugrupowań.

W Niemczech nie wolno informować o walkach słowacko-węgierskich

Londyn, 26. 3. (j) W londyńskich kołach politycznych zwracają uwagę, że w Niemczech zakazano publikowania wiadomości o walkach słowacko-węgierskich.

Brytyjski charge d'affaires w Rzymie we wczorajszej rozmowie z hr. Ciano dał wyraz zaniepokojeniu Anglii w związku z naprężeniem na pograniczu węgiersko-słowackim.

Zainteresowanie Paryża stanowiskiem Polski

Paryż, 26. 3. PAT. Cały szereg publicystów francuskich w swych rozważaniach podkreśla z wielkim naciskiem znaczenie militarne Polski oraz znakomite przygotowanie i świetnego ducha bojowego armii polskiej.

„Petit Journal" podaje wywiad z generałem amerykańskim Reilly, który charakteryzując poszczególne armie podnosi siłę armii polskiej, która stoi dziś całkowicie na wysokości i najzupełniej przygotowana do oczekujących ją zadań, ożywiona duchem wysokiego patriotyzmu oraz posiada doskonałe dowództwo.

Paryż, 26. 3. PAT. Stanowisko Polski budzi duże zainteresowanie, jeśli chodzi o ocenę sytuacji międzynarodowej.

„Petit Parisien" pisze, że lord Halifax kontynuuje nadal swe konsultacje polityczne. Wizyta min. Becka w Londynie w pierwszych dniach kwietnia oczekiwana jest z dużym zaciekawieniem. Wysiłki Anglii i Francji odbudowania instynktu zachowawczego w Europie nie ustają. Jeśli się teraz mniej mówi o jakiejś deklaracji publicznej, to w każdym razie pracuje się aktywniej nad uzyskaniem rezultatów praktycznych.

„Le Jour" oświadcza, że układ angielsko-francuski powinien szukać oparcia w przychylnej neutralności Hiszpanii i Portugalii oraz współpracy z Belgią, Holandią i Szwajcarią, jak również w przyjaźni z Polską i Jugosławią. Dziennik podkreśla, że Polska posiada jedną z najlepszych armii w Europie.

Radykalna „Republique" krytykuje dotychczasową politykę handlową Francji, która nie potrafiła zdobyć się na wzmożenie swej wymiany handlowej z Rumunią, Jugosławią i Polską. Za wszelką cenę — pisze dziennik — trzeba rozszerzyć stosunki handlowe z Polską.

Psychoza wojenna w Stanach Zjedn.

Czy jest możliwy atak lotniczy przez Atlantyk?

Londyn, 26. 3. (R) Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: Departament wojny zawiadomił, że ludność Stanów Zjednoczonych, ulegając psychozie wojennej, domaga się budowania schronów przeciwlotniczych, wzorowanych na europejskich. Jakkolwiek oficerowie broni chemicznej i lotnictwa uważają atak lotniczy po przez Atlantyk za mało prawdopodobny, to jednak nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie przystąpi się do budowy szeregu schronów przeciwlotniczych.

Rokowania w sprawie kapitulacji Madrytu

Madryt, 26. 3. (R) Rada obrony narodowej obradowała przez całą noc. Rano płk. Casado udał się do głównej kwatery, gdzie toczyć się miały dalsze narady. Następnie udał się tam Besteiro. W godzinach popołudniowych panowało w kwaterze głównej wojsk republikańskich wielkie ożywienie.

Według wiadomości korespondenta Ag. Havasa, w niedzielę o godz. 15-tej, pomimo burzy śnieżnej, przybyć miało do Burgos na samolocie dwumotorowym 4 wysłanników madryckiej rady obrony narodowej. Bezpośrednio po lądowaniu rozpoczęli oni w budynkach na lotnisku wojskowym rokowania z pełnomocnikami wojskowymi gen. Franco: płk. Gonzalo i płk. Ungria. Wysłannicy mieli przywieźć z sobą decyzję władz republikańskich w sprawie kapitulacji Madrytu. Wobec rezerwy, jaką zachowują w tej sprawie czynniki oficjalne, korespondent nie mógł stwierdzić, czy wysłannicy ustnie przywieźli zgodę na oddanie Madrytu, jak się ogólnie sądzi. Wysłannicy republikańscy odlecieli z powrotem o godz. 17.45.

* * *

Paryż, 26. 3. (R) Po przybyciu do Paryża nowy ambasador hiszpański Lequeriza oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest szczęśliwy z możności przyczynienia się do dzieła uspokojenia. Szybkie i lojalne wykonanie układu zawartego w Burgos przyczyni się do rozwoju stosunków między Hiszpanią i Francją w duchu wzajemnego szacunku i zrozumienia.

Stanowisko min. Becka w sprawie red. Mackiewicza

Wilno, 26. 3. (a) Organ Ozonu „Kurier Wileński" pisze: W sferach politycznych i dziennikarskich Warszawy krążą następujące pogłoski:

Na wiadomość o osadzeniu red. Mackiewicza w Berezie min. Beck zwrócił się do odnośnych władz, podkreślając, że nie zależy mu na tym, by się rozpowszechniło mniemanie, jakoby krytyka polityki zagr. w prasie była zabroniona. W odpowiedzi min. Becka miano zapewnić że represje wobec red. Mackiewicza zastosowano na skutek wystąpień jego w sprawach natury wewnętrzno-państwowej.

Poświęcenie gmachu konsulatu R. P. w Londynie

Londyn, 26. 3. PAT. Dziś po południu dokonane zostało poświęcenie nowego gmachu konsulatu generalnego R. P. w Londynie. Nowy lokal konsulatu mieści się w sąsiedztwie gmachu ambasady R. P.

Walny zjazd P. W. K. w Warszawie

Warszawa, 26. 3. W dniach 25 i 26 marca r. b. odbył się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet, stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej, zrzeszającego organizacje kobiece dla prac przysposobienia wojskowego kobiet i przysposobienia kobiet dla obrony kraju. W zjeździe wzięła udział p. Maria Mościcka. P. Marszałkowa Piłsudska nadesłała na zjazd list, gdyż z powodu choroby nie mogła wziąć udziału w obradach. Po powitaniu zjazdu przemówienie wygłosił min. M. Kościałkowski.

Szwajcaria w niebezpieczeństwie?

Bern, 26. 3. (R) Szwajcarska agencja telegraficzna donosi ze źródeł urzędowych:

W niektórych okolicach kraju rozpowszechniane są alarmujące pogłoski, które wzbudzają niepokój wśród ludności. Objektywne zbadanie sytuacji politycznej oraz wiarygodne wiadomości, zebrane przez władze wojskowe wykazują wyraźnie, że pogłoski, dotyczące natychmiastowego niebezpieczeństwa, grożącego pośrednio lub bezpośrednio Szwajcarii, są pozbawione wszelkich podstaw.

Nanczang w rękach wojsk japońskich.

Szanghaj, 26. 3. (R) Wojska japońskie zajęły w niedzielę Nanczang, stolicę prowincji Kiangsi. Zajęcie miasta nastąpiło po sforsowaniu płynącej na północny-zachód od Wanczang rzeki Kan, na której Chińczycy wysadzili w powietrze most, długości 1500 m.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

JAN KULA BIJE MISTRZA ŚWIATA BRADLA W FELDBERGU

Dobre wyniki Polaków w kombinacji alpejskiej

W niedzielę zakończyły się w Feldbergu międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem Polaków i najlepszych narciarzy niemieckich. Narciarze włoscy przyjechali wprawdzie do Feldbergu, ale nie wzięli udziału w zawodach gdyż w ostatniej chwili otrzymali telegraficzne polecenie powrotu do kraju.

Największe zainteresowanie wywołał oczywiście konkurs skoków, w którym poza Polakami i Niemcami startował także Szwed Soerensen. Konkurs zakończył się sensacyjną klęską Niemców, którzy zostali zdystansowani zarówno przez Soerensena, jak i młodziutkiego Jana Kulę, startującego po raz pierwszy zagranicą. Konkurs wygrał Soerensen skokami 76 i 79 m, oraz notą 223,5. Drugie miejsce zajął Polak Jan Kula z notą 221,5 i skokami 78 i 77 m, bijąc mistrza świata Niemca Bradla, który sklesyfikował się dopiero na 3-cim miejscu, z notą 216,6 i skokami 72 i 75,5 m. 4) Hans Marr (Niemcy) nota 223,8 skoki 69 i 73,5 m, 5) Haselberg (Niemcy) 211,3 skoki 70 i 71 m. Stanisław Marusarz zajął 6-te miejsce z notą 211,1 i skokami 69 i 74 m. Trzeci z Polaków Marian Zając sklasyfikował się na 17-ym miejscu, mając skoki 64 i 67 m.

Następnie odbył się slalom pań i panów. Slalom pań wygrała Christl Cranz (Niemcy) w czasie 120 sekund, drugie miejsce zajęła nie spodzianie Helena Marusarzówna w czasie 142,2 sekundy przed Michel Gerda (Niemcy) 154 sekundy.

W slalomie panów zwycięstwo odniósł Rudi Cranz w czasie 111,5 przed Niemcem Gabl 117,9. Uierwszy z Polaków Marian Zając zajął 8-me miejsce w czasie 124,3 bijąc Niemca Walcha, który zajął 9-te miejsce. Ogółem na 22 startujących w slalomie sklasyfikowano tylko 12. Odpadli m. in. mistrz świata Jenewein i Polak Jan Kula.

W kombinacji alpejskiej pań zwyciężyła Niemka Christl Cranz z notą 473,6 przed swoją rodaczką Michel Gerda 543,3. Helena Marusarzówna zajęła trzecie miejsce z notą 575,3.

W kombinacji alpejskiej panów zwycięstwo odniósł Niemiec Rudi Cranz z notą 354 przed Harro Cranz 368,4. Pierwszy z Polaków Marian Zając zajął 5-te miejsce z notą 392,2.

Stanisław Marusarz i Jan Kula nie zostali sklasyfikowani.

NOJI ZWYCIĘŻA KUSOCIŃSKIEGO W BIEGU NAPRZEŁAJ

W niedzielę odbył się w Warszawie wiosenny bieg na przełaj o nagrodę Forysia w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Bieg rozegrany został na dystansie ok. 4.500 m. Startowało ponad 100 zawodników.

Bieg zgromadził na starcie czołowych długodystansowców polskich z Kusocińskim i Nojim na czele. Pomiędzy tymi zawodnikami doszło też do pojedynku o pierwsze miejsce, który został rozstrzygnięty dopiero na taśmie. Od startu prowadził Kusociński przed Nojim, dalej znajdowali się bracia Janiszewscy, Wirkus i Staniszewski. Na 300 m przed metą Noji finiszuje, mija Kusocińskiego i mimo kontrataków tegoż nie pozwala się wyprzedzić, uzyskując ostatecznie metr przewagi nad przeciwnikiem. Kolejność: 1) Noji 14:34,8, 2) Kusociński 14,34,0, 3) Wirkus 15:00, 4) Staniszewski, 5) Janiszewski I., 6) Janiszewski II.

W konkurencji drużynowej zwyciężyła po raz 3-ci Warszawianka, zdobywając puchar na własność. Uzyskała ona ogółem 149 pkt. 2) Syrena 138 pkt., PZL 127 pkt., 4) Orzeł, 5) Orkan, 6) Zagiew.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Pl. Zgody 18, Mogilska 16.

Dziś Walne Zgromadzenie Keren Hajesod

Dziś godz. 7-ma wiecz. w lokalu własnym doroczne, zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbudowy Palestyny Keren Hajesod. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie, zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych, tegoż dnia o godz. 8-mej wieczór.

Martin Buber w Zrzeszeniu Literatów Hebrajskich

W sobotę 25 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się staraniem Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich mesiba z udziałem prof. Martina Bubera. Przy pięknie zastawionych stołach, wśród serdecznej atmosfery mieli krakowscy działacze hebrajscy sposobność przeżycia prawdziwego „Oneg Szabat“ w towarzystwie wielkiego pisarza, mistrza słowa, Martina Bubera.

Czcigodnego Gościa przywitał imieniem Zrzeszenia Literatów dr. H. Pfefer, który zapoznał prof. Bubera z dotychczasową działalnością i z bieżącymi pracami Zrzeszenia poczem zaofiarował Sz. Gościowi dzieła wydane przez „Miflat“.

Prezes Zrzeszenia Literatów, prof. B. Rappaport naświetlił krytycznie niektóre momenty światopoglądu Bubera, dając wnikliwą analizę myśli buberowskiej.

Z kolei zabrał głos Sz. Gość, który w pięknych słowach sprecyzował swoje stanowisko wobec zagadnień, określanych — zdaniem mowcy niecałkiem słusznie — mianem mistyki. W dalszym ciągu odczytał Buber nieogłoszony jeszcze fragment „Listu do Mahatmy“, w języku hebrajskim, wywołując prawdziwy zachwyt u wszystkich zebranych.

Dziennikarstwo krakowskie w obliczu ostatnich wydarzeń

Wczoraj odbyło się w Krakowie doroczne walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

Na wstępie zebrani uchwalili przez aklamację następujące oświadczenie: „W obliczu ostatnich wydarzeń w najbliższym sąsiedztwie Polski, walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, w imieniu całego dziennikarstwa krakowskiego, w swej działalności zawodowej dającego wyraz opinii społeczeństwa, stwierdza bezwzględną jedność całego społeczeństwa polskiego w trosce o całość, siłę i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej oraz gotowość do obrony państwa i jego interesów wobec wszelkich zakusów, z jakiejkolwiek by one przyjść miały strony.

Dziennikarstwo krakowskie, które zarówno w czasach zaborczych, jak w ciągu dwudziestolecia odzyskanej niepodległości Rzeczypospolitej czynami dowiodło swego patriotyzmu i zawsze głębokiej troski obywatelskiej, w obecnych czasach wzmoże swe starania w pracy nad utrwaleniem zwartości i siły całej polskiej opinii publicznej i niezłomnej woli spotęgowania obronności państwa przez unię wszystkich sił narodu“.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Przewodniczący red. dr. Warchałowski uczcił pamięć zmarłego członka Syndykatu śp. Konstantego Krumłowskiego, po czym nastąpiły sprawozdania i uchwalenie absolutorium. Na czele nowo wybranych władz stanął jako prezes red. dr. Lankau.

Samobójstwo na ul. Dietla

W domu przy ul. Dietla l. 29 w Krakowie popełnił wczoraj samobójstwo młody mężczyzna, liczący około 30 lat. Denat udał się na III piętro i skoczył z okna klatki schodowej na podwórze.

Wszelka pomoc okazała się spóźniona, samobójca zginął na miejscu. Jak niebawem stwierdzono, denatem był Franciszek Lizarowski, który zjawił się u swej matki, procującej przy ul. Dietla 29. Podobno Lizarowski zdradzał ostatnio objawy przygnębienia, na tle niesnasek rodzinnych.

—oo—

Szajka młodocianych złodziei okradała sklepy krakowskie

Policja krakowska zlikwidowała na terenie miasta zorganizowaną szajkę młodocianych 14-tu chłopców, w wieku od 13 do 19 lat, którzy w miesiącu lutym i marcu1939 dokonali całego szeregu kradzieży w sklepach i z gabilotek wystawowych.

Do szajki tej należeli: 1) Drożdż Artur (l. 15) zam. Zwierzyniecka 34, 2) Maciejasz Zygmunt (l. 15) zam. Senatorska 6, 3) Piszczek Jan (lat 13) zam. Czarnowiejska 3, 4) Wołek Andrzej (lat 16), zam. Barska 29, 5) Krzyżanowski Tadeusz (lat 17) zam. Dominikańska 1, 6) Krzyżanowski Julian (lat 15) zam. Dominikańska 1, 7) Muniak Władysław (lat 14) zam. Kielecka 19, 8) Czulak Marian (lat 14) zam. Grodzka 69, 9) Popielak Tadeusz (lat 14) zam. Tatarska 1, 10) Ślusarczyk Zbigniew (lat 14) zam. Karmelicka 55, 11) Filipek Stanisław (lat 14) zam. Karmelicka 13, 12) Pałka Jan (lat 17) zam. Dolnych Młynów 9, 13) Folga Edward (lat 19) zam. Garncarska 2, 14) Muniak Jerzy, false Dąbrowski (lat 16) zam. Krowoderska 67.

Kradzieży dokonywali przez rozbijanie szyb w wystawach i gabilotkach, z których wykradali przeważnie galanterię, w sklepach natomiast pod pozorem kupna jakiegoś drobiazgu, wykorzystywali nieuwagę personelu i kradli co tylko się dało.

Skradzione przedmioty sprzedawali następującym osobom: 1) Kosteckiej Józefie zam. Wawrzyńca 28, 2) Chodorowskiemu Franciszkowi i Chodorowskiej Genowefie Grodzka 12, 3) Kokoszkowej Annie zam. Czarnowiejska 19, 4) Koronównie Franciszce zam. Pychowice 76, 5) Nędzy Władysławowi zam. Kilińskiego 4, 6) Samkównie Stanisławie zam. Grodzka 18, 7) Zbochowi Józefowi zam. Grodzka 18, 8) Lenartowi Marianowi zam. Krowoderska 8, 9) Letnerowi Marianowi zam. Krupnicza 6, 10) Maderackiej Franciszce zam. Krupnicza 6, 11) Szczypczykowi Władysławowi zam. Borek Fałęcki Pychowicka 214, 12) Pałce Władysławie zam. Dolnych Młynów 9, 13) Urodnemu Władysławowi zam. Dunajewskiego 5, 14) Luberdzie Władysławowi zam. Wawrzyńca 28.

W czasie dochodzeń większą część skradzionych przedmiotów, jak swetry, pończochy damskie, trzewiki narciarskie, spodnie narciarskie, obrusy, suknię balową, parasolki damskie, piłki nożne i bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanym.

Wszystkich sprawców kradzieży i nabywców rzeczy wraz z dowodami winy przekazano władzom sądowym, nieletnich zaś na polecenie sądu osadzono w Pogotowiu Opiekuńczym przy ulicy Skwerowej do czasu wyznaczenia rozprawy.

Również wygotowano doniesienia na rodziców, którzy winni są zaniedbania należytej opieki nad ich dziećmi.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w godzinach rannych i popołudniowych przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). Jutro oraz w środę „Temperamenty“ komedia A. Cwojdzińskiego w premierowej obsadzie W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza „Obrona Ksantypy“, wysoce interesujące o niebanalnym temacie i głębszych wartościach kulturalnych i artystycznych dzieło sceniczne L. H. Morstina. Premiera tej sztuki odbędzie się w czwartek 30 b. m.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Powrót o świcie“ (Danielle Darrieux) i „Przeklęty skarb“.
APOLLO: „Przygoda we mgle“ (Fredrick March i in.).
ATLANTIC: „Subretka“ (Ray Milland, Olympe Bradna) i „Wytworny świat“ (Warner Baxter, Joan Bennet).
MUZEUM: „Pieśń jej matki“.
PROMIEŃ: „Patrol bohaterów“ (Eroll Flynn)
L. O. P. P. „Córka Samuraja“.
SCALA: „Wielki Walc“ (Luisa Rainer i Miliza Korius).
SZTUKA: „Niewiniątko“ (Carola Lombard, John Barrymore).
ŚWIT: „Biały murzyn“ (Tamara Wiszniewska, Jur Picheiski, Ćwiklińska).
UCIECHA: „Trzy serca“ (Barszczewska, Pancewiczowa, Żabczyński i in.).
WANDA: „Krzyk ulicy“ (Viviane Romance).

Matka Kiepury zachorowała

Do Krakowa przybył z Mediolanu Władysław Kiepura, brat Jana, przerywając swoje tournee występy w La Scali na wiadomość o poważnej chorobie matki. Pani Kiepurowa została przywieziona z Krynicy do lecznicy w Krakowie.

—oo—

— PORADNIA PEDAGOGICZNA przy „WIZO“ (Szewska 4) czynna dziś, godz. 6.30—7.30 wiecz. W okresie świąt będzie Poradnia nieczynna.

— Z KRĘGU NASZYCH ZAGADNIEŃ POLITYCZNYCH“. Na ten interesujący temat wygłosi referat Dr. W. Blatberg na herbatce towarzyskiej WIZO, Szewska 4, dnia 28 bm. Goście mile widziani.

— Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ“. Dziś 8-ma wiecz. w lokalu plugi „Wiza“ Wielopole 24 wykład dr. Steinberga dla higienistów tutejszych plug hachszary.

— EZRA CHALUCOWA W KRAKOWIE. Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego 8 wiecz. Grodzka 9.

Nowy krążownik angielski

Londyn 26. 3. (R) W Glasgow spuszczono dziś na wodę nowy krążownik „Phoebe“.

Jaka będzie pogoda?

Stan pogody w Polsce w dniu dzisiejszym.

Dziś napływało nad Polskę ciepłe i wilgotne powietrze z południowego wschodu. W związku z tym było w całym kraju pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami padał deszcz, z rana na zachodzie śnieg. Wiały umiarkowane, chwilami dość silne wiatry wschodnie. Temperatura wynosiła od 2 stopni do 8 st., w miejscach gdzie były przejaśnienia, na Kasprowym Wierchu było —4 st. na Pop Iwanie —3 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 bm.: Chmurno z rozpogodzeniami przy umiarkowanych wiatrach wschodnich. Z rana mglisto i miejscami drobne opady. Temperatura bez większych zmian.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.